

# GOŃCIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z przesyłką pocztową 2,50 zł. Dla odbiorczych pisemno na żądanie. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczciej Kasie Oszczędności Nr. 61205. Sklep „Gońca Częstochońskiego”, ul. Paany Marji 24.—Telefon nr. 3384.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, Najów, Marji P. 22. Tel. 2245. Strz. p. 65.  
Redaktor lub jego zastępca przyjmuje ogłoszenia z wyjątkiem dla politycznych od godz. 10-3 po poł. Reklamów nadawanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadawane 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wierszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 20 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia skłonna, fantazyjna, cyfrowa i bilansowe o 50 proc. droższe.

## Caballero prosi o zawieszenie broni

**SYTUACJA MADRYTU BEZNAZDZIEJNA.**

Malaga.—Jak don. „United Press” Largo Caballero zwrócić się miał do naczelnego dowódcy wojsk powstańczych o zawieszenie broni. Gen. Franco zażądał kategorycznie poddania się oddziałów rządowych.

Paryż.— W ciągu dnia wczorajszego wojska powstańcze zajęły na południowym odcinku frontu madryckiego całkowicie linie od brzegów Jarama i Manzanares.

Główna szosa łącząca Madryt z Walencją znajduje się stale pod ogniem artylerii powstańczej, tak, że wszel-

kie transporty tą drogą są niemożliwione.

Evakuacja stolicy i przybywanie posiłków jest niezmiernie utrudnione, odbywać się musi bowiem na bocznych rozmiętych wskutek ostatnich deszczów drogach.

W kołach oficerów powstańczych sądzią, że po odcięciu Madrytu sytuacja stolicy stanie się beznadziejna, tym bardziej, że po upadku Malagi rozpręczenie w szeregach milicji madryckiej staje się coraz większe.

nych karabinów, 2 działa, 2000 granatów ręcznych i 2 moździerze; broń była przeważnie pochodzenia sowieckiego.

### MADRYT UTRACIŁ POŁĄCZENIE TELEFONICZNE Z LONDYNEM

London.— Od wtorku są przerwane połączenia telefoniczne Londyn — Madryt. Specjalny sprawozdawca „Daily Express” w Madrycie nie mógł już nadać swego sprawozdania.

Przerwanie połączeń telefonicznych pozostaje w związku z atakiem wojsk narodowych na ostatni wielki gościec, łączący Madryt z Walencją.

### WRAŻENIE W MADRYCIE

Salamanca.— Według nadeszłych tu doniesień chociaż władze madryckie starały się ukryć przed ludnością stolicy fakt upadku Malagi, jednakże wieść ta rozeszła się z wielką szybkością po całym Madrycie, zaostrzając w znacznym stopniu stosunki między zwolennikami poddania stolicy, a tymi, którzy chcą bronić się do upadku.

### KOLUMNY SAMOCHODÓW Z AMUNICJĄ CIĄGNA Z FRANCO DO CZERWONEJ HISPANII

Paryż.— „Action Francaise” donosi z Perpignan o dalszych olbrzymich transportach materiałów wojennych do czerwonej Hiszpanii.

W sobotę zajęli 48 nowych samochodów ciężarowych przed kołozary w Perpignan, celem załadowania, prawdopodobnie amunicji. Następnego dnia kolumna samochodów ciężarowych przekroczyła granicę.

Poprzedniego dnia przejechało przez granicę koło Parthus 40 samochodów ciężarowych. Wszystkie samochody wiozły ciężkie skrzynie.

48 pociągów nadzwyczajnych przywiozło do Boulogne 400 samolotów, które po wyładowaniu odesłano, bez jakichkolwiek numerów, albo oznak, do Hiszpanii.

Dziennik zapytuje w końcu, czego szukają w Perpignan oficerowie czerwonej armii, których można poznać po sowieckich czapkach wojskowych z gwiazdą sowiewiecką.

„Mój synu, rób interesy z tymi, którzy się reklamują. Muszą to być ludzie inteligentni, a z takimi nigdy nie stracisz”. B. Franklin.

## Panika w Almerii i Barcelonie

**PO ZDOBYCIU MALAGI WOJSKA NARODOWE ZBLIZAJĄ SIĘ DO INNYCH PORTÓW CZERWONYCH.**

Salamanca.— W nocy z poniedziałku na wtorek poddało się wojskom gen. Franco koło Kilkuset żołnierzy czerwonych, którzy szukali schronienia w górach, położonych w pobliżu Malagi.

W Almerii wybuchła wielka panika po przybyciu zbliżających się wojsk czerwonych milicji. Natychmiast zarządono powszechną mobilizację mężczyzn w wieku od 15 do 60 lat, celem umocnienia wszystkich gościeców, prowadzących do Almerii.

Jak narodowe stacje radiowe donoszą, płk. Villaba, dowodzący czerwonymi milicjami w Maladze, zbiegł zagranicę. Gen. Martinez został pozbawiony komendy. Na jego miejsce zamianowano wojskowego sowieckiego, któremu powierzono obronę Jaen i Almerii.

Chociaż czerwoni w Walencji potwierdzili upadek Malagi, czerwone stacje radiowe usiłują zatuszować ten fakt i przed stawiają operacje na południowym froncie, przeprowadzone w ciągu ostatnich dni, jako „nieudane próby ataku” wojsk narodowych.

Paryż.— Zdobyć Malagi przez wojska narodowe wywołało w Barcelonie panikę. Bolszewicy w Katalonii wydali odezwę do ludności, w której wzywają do utworzenia natychmiast osobnej formacji dla obrony Barcelony oraz domagają się zaprowadzenia „powszechnego obowiązku służby wojskowej”.

Prez. Companys oświadczył, że wydał już zarządzenia, by zmusić wszystkich mieszkańców Barcelony do służby frontowej.

### Zwycięskie dywizje narodowe obsadziły wiele miejscowości w południowej Hiszpanii.

Salamanca.— Specjalny sprawozdawca niemieckiego biura informacyjnego donosi: Z kwatery głównej komunikują, że wojska narodowe zajęły we wtorek miasto Velez Malaga i miejscowość Torre del Mar, położone niedaleko wybrzeża w odległości około 30 km. na wschód od Malagi.

Według komunikatu wojennego najwyższej komendy w Salamance, 6 dywizja obsadziła we wtorek miejscowość Sinchundar, położoną na północ od Murcia. Duża ilość Hiszpanów o przekonaniach narodowych, którzy zbiegli z terytoriów, obsadzonych przez bolszewików, oddała się w opiekę posuwającej się dywizji. Także 9 ty dwizja zyskuje na terenie.

Koło obsadzonej przez wojska narodowe miejscowości Alcala la Reale, w pobliżu Grenady, usładowali czerwoni wykonać atak. Zostali oni odparci, ponosząc wielkie

straty. Także koło Villa del Rio i Lopera odparto ataki czerwonych.

Z frontu pod Malagą donoszą, że cała prowincja została oczyszczona z bolszewików. Zajęto także nieobsadzone dotychczas miejscowości Casa Vermija, Campillo i Caratama. Wszędzie, gdzie pojawia się wojska narodowe, zgłaszają się do nich zbiegowie, w samej Maladzie przeszło 500 członków milicji czerwonej, którzy zrozumieli beznadziejność sytuacji.

Także koło Madrytu, na gościecu z Madrytu do Walencji, odparto atak czerwonych. Lotnicy narodowi bombardowali we wtorek pozycje czerwonych na froncie madryckim. Lotnicy zauważyli, że różne grania bolszewickie zostały tak skutecznie trafione, że musiano je natychmiast opróżnić.

W czasie operacji na froncie madryckim zdobyły wojska narodowe olbrzymie ilości materiału wojennego. W szczególności zdobyto 4 baterie obrony przeciwlotniczej, cały pociąg pancerny, 700 nowoczes-

## Francja i Anglia nawiązują kontakt z gen. Franco

**SPODZIEWANE RYCHLE ZWYCIĘSTWO NARODOWE W CAŁEJ HISPANII.**

Paryż.— Informacje, nadawane od trzech dni przez najkompetentniejszych obserwatorów z Hiszpanii, skłaniają obecnie żywo uwagę rządu francuskiego i brytyjskiego, jako że — wbrew temu, co dotąd myślano — zapowiadają one już na najbliższą przyszłość załamanie się wszystkich czerwonych linii obronnych, a co za-

tem idzie, szybkie zwycięstwo gen. Franco na całym półwyspie Iberyjskim, nie wyłączając Katalonii.

Co się tyczy samego Madrytu, to upadek jego uważany jest teraz w tu tejszych kołach kompetentnych za definitywnie przesądzony.

Za kilka dni miasto będzie komplet-



Na plantacjach abisyńskich.

Włosi, po opozowaniu Abisynii, przystąpili do zrationalizowania wielu działów rolnictwa i przemysłu, dla podniesienia gospodarczego tego kraju. W tym celu, specjalne komisyje wędrowne objeżdżają zajęte prowincje, badając stan zagospodarowania. Zdaje się nasze przedstawia jedną z takich komisji na plantacjach kawy.



W stulecie zgonu Puszkina.

10 lutego 1837 roku, t. j. przed stu laty zmarł od rany otrzymanej w pojedynku z Francusem d'Antestem największy poeta jakiego wydała kiedykolwiek literatura rosyjska, jeden z największych wieszczów Słowiańszczyzny, Aleksander Puszkina. Pióro Puszkina wycisnęło głębokie piętno na literaturze rosyjskiej i wszechświatowej. Lutra Puszkina, która w tak tragicznych okolicznościach zamikła, była nastawiona nietylko na nutę najwyższego artysty, ale i uniwersalną wolności. Z okazji stulecia zgonu Puszkina, reprodukujemy podobiznę wielkiego poety rosyjskiego.

nie otoczone. Czy w międzyczasie ostatnie wojska i cywilne władze czerwonych decydują się ratować ucieczką, posiadając jedyny szlak, jaki pozostaje im otwarty, t. j. przez Guadalajarę do Walencji? Nie jest to pewne gdyż wszechwładne dziś w Madrycie związki anarchistyczne żądają nadal obrony do upadku, ludzcy się wciąż jakąś fantastyczną „międzynarodową katastrofą”, która miała im przynieść w ostatniej chwili zwycięstwo.

W takim jednak razie, po kompletnym otoczeniu miasta, cierpiącego od miesiąca na brak żywności, obrona będzie się mogła co najwyżej przedłużyć, pozostając beznadziejną.

Jako główny błąd taktyczny szlabu gen. Franco, wymieniano tu od dawna, że zamiast starać się miasto otoczyć, dążyć do niewiadomo dłużej do jego zdobycia w ciężkim frontowym boju.

W stanie nerwowego napięcia, w jakim dziś żyje ludność prowincji, podlegających władzy czerwonych, nieunikniony już w bliskich dniach upadek Madrytu będzie musiał wywrzeć olbrzymie wrażenie.

Ulatwi to realizację drugiego etapu planu powstańczego, który przewidyje ofensywę wzdłuż rzeki Ebro z Saragossy w kierunku Tortosy i morza Śródziemnego, celem oddzielenia Barcelony od Walencji i rozbicia ostatnich prowincji czerwonych na dwie części i ich ostatecznego oczyszczenia.

Przeświadczenie o zbliżającym się powoli końcu wojny domowej poczyna już skupiać uwagę na przyszłym ustroju Hiszpanii.

W każdym razie nie byłoby niespodzianką, gdyby się okazało, że pewne czynniki francuskie, nie mówiąc o brytyjskich, nawiązały już kontakty z gen. Franco, a nawet, że otrzymały od niego interesujące, całkiem konkretne zapewnienia.

# ALBUMY

pióra wieczne, portfele, portmonetki, majolika, alabastry, pudelka, zakopłańskie i t. p.

DO NABYCIA

W Księgarni i Sklepie „Gońca“  
Aleja Nr. 26, tel. 20-50.

# TELEGRAMY

## ZAGADKOWY WYPADEK ANGLIJSKIEJ ŁODZI PODWODNEJ.

Londyn. — Angielska łódź podwodna „Swordfish“, biorąca udział w ćwiczeniach na wysokości Portland Bill, zderzyła się na głębokości 25 m. z jakąś przeskodą. Łódź podwodna została lekko uszkodzona i celem przeprowadzenia naprawy udała się do Devonport. Dotychczas nie zdołano ustalić, na jaką przeskodę natrafiła łódź podwodna. Wskutek zderzenia oderwało się od łodzi tajne urządzenie podsłuchowe, znajdujące się poniżej linii zanurzenia łodzi podwodnej.

## STATEK WŁOSKI ROZBIŁ SIĘ NA BAŁTYKU.

Świnoujście. — Na wybrzeżu Stolpmünde odkryli rybacy szcztaki włoskiego statku „San Matteo 4“, o objętości 6000 tonn. Statek ten wyszedł 28 stycznia z Gdyni z ładunkiem węgla.

Jak się zdaje, statek uległ rozbiciu w początku ubiegłego tygodnia w czasie burzy. Los załogi, składającej się z 40 ludzi jest nieznany.

## Dania zbroi się

Kopenhaga. — Minister obrony narodu złożył w parlamencie projekt nowej ustawy o obronie lądowej i morskiej. Przewidziane jest powiększenie stanu liczebne go korpusu oficerskiego i podoficerskiego, dalsze rozszerzenie motoryzacji oddziałów kawalerii i artylerii oraz stworzenie nowych oddziałów różnych broni.

W piechocie okres wyszkolenia ma być przedłużony o 3 miesiące, w innych broniach o 20 dni.

W marcu przewiduje powiększenie liczby oficerów i szeregowych zawodowych. Wśród nowych, zaprojektowanych jednostek, podjęta ma być budowa 2 torpedowców, 4 łodzi podwodnych i kutrów torpedowych.

Na budowę większych jednostek nie zostały przewidziane kredyty.

Obecny projekt jest zerwaniem z dotychczasową polityką rozbrojenia duńskiej socjal-demokracji.

## PLAGA WILKÓW NA LITWIE.

Królewiec. — Jak donoszą z Kowna, w ostatnich czasach wzrosła tam niesłychana ilość wilków, które napadają na zwierzęta i ludzi.

W pewnych okolicach mieszkańcy obawiają się wychodzić z domów.

Większe stada wilków zauważono nawet w okolicy Kowna.

## Czystka partyjna na Ukrainie

Przed nowymi procesami starych bolszewików.

Moskwa. — „Prawda“ potwierdziła informacje o nowej „czystce“ komunistycznego aparatu partyjnego na Ukrainie. W artykule wstępnym dziennik ten zaznacza narazie, że niektóre organizacje partyjne, jak np. w Kijowie, Dniepropietrowsku i Rostowie dopuściły się wielkiego niedbalstwa, nie demaskując działalności trockistów i innych wrogów ustroju sowieckiego. Dziennik zarzuca dyktarzem partyjnym brak elementarnych pojęć czujności bolszewickiej.

Szczególnie interesujące jest to w stosunku do organizacji partyjnej okręgu kijowskiego, którego szefem był dotychczas Postyszew, sprawujący zarazem kierownictwo ogólnej partii ukraińskiej. Postyszew uchodził do dzisiaj za najbliższego powiernika Stalina i już w roku 1919 powierzone mu to stanowisko. Obecnie usunięto go z niego.

Na jego miejsce wszedł dotychczasowy szef partii okręgu charkowskiego Kudrjaw. Równocześnie usunięto przewodni-

czego partii kijowskiej Stepowa. Postyszew nie występował już na kongresie Sowietów z grudnia ub. r.

Te wypadki na Ukrainie nie są osobnozone. „Prawda“ skazy się na organizacje partyjne w Świerdłowsku i Kuraku, przy czym się okazuje, że usunięto także licznych partyjnych okręgu kijowskiego.

Wszystkie te wiadomości są o tyle charakterystyczne dla atmosfery, jaka panuje od ostatniej rozprawy sądowej, że odbywające się obecnie wielkie procesy karne egarniają coraz większą liczbę najważniejszych działaczy komunistycznych.

## INTERPELACJA O KOMISARZA LIGI W GDANSKU.

Londyn. — Poseł Labour Party Henderson zainteresował ministra spraw zagranicznych, czy zdaje on sobie sprawę z konieczności mianowania nowego wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku jak najprędzej i czy podjęte zostały kroki dla przypięszenia tej nominacji?

Odpowiadając w zastępstwie min. Edena, parlamentarny podsekretarz stanu lord Cranborne odpowiedział w sensie potakującym na oba pytania.

Na dodatkowe pytanie pos. Hendersona, czy ustępujący Wysoki Komisarz sprawować będzie swe funkcje aż do mianowania nowego komisarza, lord Cranborne odpowiedział twierdząco.

## Krwawa bójka

w parlamencie belgijskim.

Bruksela. — Podczas posiedzenia belgijskiej Izby deputowanych doszło we wtorek do burzliwych zajść.

Przebieg zajścia był następujący: na wstępie posiedzenia, Huysmans oświadczył, że otrzymał od deputowanego reksisty Pierredaye pismo z interpelacją z powodu zachowania się jego, jako przewodniczącego Izby podczas podróży po Hiszpanii.

W piśmie tym Pierreday twierdził, że Haysmans zwalczał w Hiszpanii zasadę nieinterwencji, której trzyma się rząd belgijski.

Przewodniczący Haysmans odpowiedział, że członkowie prezydium Izby nie są obowiązani odpowiadać w

zbieżnie do to, co robią poza jej murami. Kiedy przewodniczący wypowiedział te słowa, reksisti rozpoczęli obstrukcję, powtarzając chóralnie:

„Rex zwycięży!“

Socjaliści wobec tego zwrócili się przeciw reksistom i narodowcom flamandzkim, domagając się przerwania obstrukcji i wysłuchania przewodniczącego do końca. Jeden z „frontystów“ flamandzkich został raniony w czasie bójki i wyniesiono go z sali.

Przewodniczący przerwał obrady i zarządził opróżnienie sali obrad i trybun, na których również doszło do bójki.

## ŚNIEGI W SYRII.

Damaszek. — Po raz pierwszy od kilkunastu lat spadł w Damaszku śnieg. W niektórych okolicach powłoka śnieżna przekracza 1 metr.

Od 1911 r. nie zanotowano w całym kraju podobnie ostrych mrozów. Kanalizacja i niektóre strumienie zamarzyły. Połączenie z jednej strony z Bagdadem, z drugiej z wybrzeżami morza Śródziemnego nadal pozostało przerwane.

Stosunki komunikacyjne w kraju bardzo ciężkie.

## Chleb i drożyna w Sowietach

Moskwa. — „Polarnaja Prawda“ skarży się na brak artykułów spożywczych w północnych okęgach oraz na drożyznę tych artykułów. Od 2-cho miesięcy brak jest w sklepach kaszy, ryb, makaronu, a mięsa wogóle nie ma w handlu.

Chleba również często brak. Kilogram masła śmietankowego kosztuje od 20—22 rubli. Poza tym ludność odczuwa brak odzieży, bielezny i w ogóle manufaktury.

# Walka o dekret leśny w Sejmie

Warszawa. — Po przyjęciu ustawy o dotacjach na F. O. N. i o planie inwestycyjnym w dalszym ciągu Izba przystąpiła do sprawozdania komisji budżetowej o projekcie ustawy pos. Dudzińskiego w sprawie zmiany dekretu Prezydenta R. P. z dnia 30 września 1936 r. o państwowym gospodarstwie leśnym.

## Za projektem.

Pos. Dudziński referował stanowisko większości komisji budżetowej, która opowiedziała się za zgłoszonym przez wniośnikiem.

## Kompromisowa uchwała komisji.

Wybrana przez komisję budżetową specjalna podkomisja po szeregu wspólnych narad z naczelną dyrekcją lasów państwowych, często w obecności p. ministra Poniatowskiego, orzekła: 1) ustalenie planu finansowo-gospodarczego w części specyfikacyjnej jest kłopotliwe i zmusza w razie zmiany koniunktury do dwukrotnego wykonywania tej samej pracy; 2) ustalenie planu użytkowania wobec posiadania przez dyrekcję planów użytkowania na 10-letnie, nie następuje trudności i może być lżsom przedstawione na 1 i pół roku naprzód; 3) tros-

ka o zapewnienie parlamentowi prawa dysponowania obszarami wyrębu jest słuszna i uzasadniona, albowiem sama dyrekcja lasów państwowych udowodniła liczbami, wykresami i mapami, przedstawionymi podkomisji, że do niedawna gospodarka w lasach państwowych była gospodarką bankrutą. Stap lasów, ilość posiadanej drewna jest dziś mniejsza, niż w dniu uzyskania niepodległości. W lasach prywatnych — jeszcze gorzej, niż w państwowych.

Oczywiście, gospodarka w lasach prywatnych przedstawia się jeszcze gorzej. Tam siekiera robi jeszcze większe postępy. To też w najbliższym czasie będziemy się domagali znacznych obciężeń w szafowaniu wyrębami w lasach prywatnych.

Obecny projekt różni się od poprzedniego tym, że rezygnuje z części finansowej i specyfikacyjnej planu finansowo-gospodarczego na rzecz Rady ministrów, zatrzymując dla Izby ustawodawczych prawo ustalania ilości wyrębów.

„Gdyby był wieki Marzałek!“

Gdyby był wieki Marzałek! W rodzaju kwestia, jak dzisiejsza, nie istniałaby wcale. Rozgraniczenie kompetencji między rządem a Sejmem zostałoby przez Jego geniusz dokonane. Nie ma Go już, niestety. Musi się ono zatem odbywać wśród tarć i szczytów, ale dokonane być musi jak najprędzej.

## Przeciw projektowi.

Stanowisko mniejszości komisji budżetowej referuje pos. Kamiński: Dekret z 1924 r. mówiący o budżetowaniu w przedsiębiorstwach państwowych, w art. 11 wyraźnie powiada, że do budżetu państwa wchodzi tylko suma czystej wypłaty lasów państwowych, obliczona na podstawie planu finansowo-gospodarczego, plan ten zaś jest załącznikiem do budżetu i ma być traktowany w sposób, który ustala ustawa skarbową. W świetle tego twierdzenia pos. Dudzińskiego, że dotychczas plan ten stanowił część budżetu — jest nieścisłe.

Całość wstępu byłaby nonsensem...

Nowela pos. Dudzińskiego przewidywała pierwotnie, że plan finansowo-gospodarczy miał być ustalany w drodze ustawy. Po zapoznaniu się jednak z tym, jak wygląda robota takiego planu, który się ustala dla 1.300 jednostek gospodarczych cała podkomisja doszła do wniosku, że nie do przekonania, że ustalanie tego planu w drodze ustawy na 2 lata przed wejściem jego w życie, byłoby nonsensem. Tu więc przedmiot sporu został wyeliminowany i okazało się, że raczej ma rząd, a nie nowela.

## Czy pozwala Konstytucja?

Wtedy zaczęło się szukanie, jak zabezpieczyć lasy od nadmiernych wyrębów i przyszedł projekt pos. Dudzińskiego, aby ustawą określić rozmiary użytkowania. Konstytucja w art. 31 w sposób zupełnie wyraźny i bezsporny precyzuje, jakie są funkcje i uprawnienia Sejmu, jak należy pojmować kontrolę parlamentu nad rządem, i jakimś ta kontrola dysponuje egzekutywami. Ustala ona również prawo do budżetowania. Czy jednak ustalanie rozmiaru użytkowania jest budżetowaniem, czy nie? (Bo tylko w tej płaszczyźnie Sejm się może, moim zdaniem, wypowiedzieć.) Otóż to nie jest budżetowaniem.

Czy Sejm może gospodarować w lasach? Przypuśćmy jednak na chwilę, że wnioskowi większości komisji są słuszne, to czy

# Krytyczne położenie Madrytu, okrażonego ze wszystkich stron.

Paryż. — Nie zdobycie Malagi przez wojska narodowe, lecz raczej operacje na froncie madryckim stanowią decydujący krok naprzód na krwawej szachownicy hiszpańskiej tragedii. Wraz z rozpaczliwym położeniem stolicy, pozycja rządu południowego staje się ponownie krytyczna. Wiadomości, które nadeszły do Paryża brzmią nader melancholijnie i refleksy, którym daje się wyraz w francuskich kołach lewicowych, są wręcz ponure. Malaga została zdobyta po dwudniowej zaszere walcie na lądzie, morzu i w powietrzu. Decydujący atak odbył się w nocy z niedzieli na poniedziałek. Wzięło w nim udział 9 kolumn wojsk narodowych, które ruszyły naprzód z rozmaitych stron pod osobistym dowództwem gen. Queipo de Llano. Wojska te były zaopatrzone w sprzęt wojenny, będący ostatnim wyrazem techniki, na co wskazuje fakt zwycięstwa w działach wojny nowoczesnej brygad szturmowych, odzianych w pancerze stalowe, które skutecznie ochraniały piersi i głowy atakujących od kul i pocisków przeciwników. Doki portowe Malagi płoną. Główna arteria miasta znajduje się w gruzach. Wygodzona i wyniszczona skutkiem cierpienia fizycznych ludność ukrywa się zdala od terenów walk, błądząc o dach i chleb. Miasto przedstawia widok tragiczny. Na ulicach leżą trupy zabitych sympatyków ruchu narodowego. — Uciekając, czerwoni uwięźli zakładników jak również skarbiec katedry miejscowej.

Wedle relacji sztabu zwycięskiego, zdobycie Malagi uważać należy za fakt kapitalny z punktu widzenia strategicznego, albowiem Malaga była poważnym centrum arowizacyjnym dla wojsk rządowych, operujących na południu. Zdobycie portu daje wojskom powstańczym nową linię komunikacyjną z Marokiem. — Wreszcie wieście Malagi jest szczególnie dotkliwym ciosem dla Moskwy, gdyż w Madalce jedynymi panami sytuacji byli komunisti.

Na froncie madryckim sytuacja rządowców jest nie mniej krytyczna. Według korespondencji Havana z Avilli (siedziby frankistów) ostatnie operacje bojowe na odcinku madryckim wytworzyły dla rządowców stan rzeczy jawnie już rozpaczliwy (angoissant). Ze wszystkich siedmiu dróg, prowadzących do stolicy, ani jedna nie jest już w posiadaniu obrońców, bowiem wszystkie te drogi albo dostały się w ręce narodowców, albo też znajdują się pod ich ogniem kryzowym. Obłożonym, jeśli nie zdecydować się na ryzyko obłężenia i śmierci głodowej, pozostałe ciasna i okrzęna droga ucieczki wzdłuż Guadalajara, skąd dopiero będą mogli dostać się do Cuenta, gdzie istnieje droga prowadząca do Walencji. Wśród frankistów, pełnych zapалу bojowego, uważa się obecną bitwę pod Madrytem za początek wielkiej operacji, w której wyniku stolica musi upaść.

Gen. Mola oświadczył: Nareszcie jesteśmy przygotowani do bitwy decydującej. Nikt nie ośmieli się kwestionować poważnego charakteru ostatnich zwycięstw frankistów. Nikt nie zaprzeczy również, że sytuacja caballerzystów staje się beznadziejna. Nawet w Katalonii panuje stan rzeczy wysoce alarmistyczny dla całej koalicji czerwonej.

Cztery francuscy posowie radykalno-opozycyjni, którzy wrócili w tych dniach z Barcelony do Paryża, złożyli raport, malujący położenie władzy katalońskiej w barwach katastrofalnych: Anarchia na całej linii, wszyscy potracili głowy, niektórzy wolać już rządy gen. Franco, anizeli anarchistów, mających już za sobą bilans 15.000 morderstw przez rozstrzelanie.

Dla całości obrazu dodajemy na odpowiedź dobrze obrazu poinformowanego współpracownika „Intransigent“, że lista ofiar wojny domowej w Hiszpanii zamyka się w dniu dzisiejszym liczbą... 350.000 zabitych w tym trzy czwarte, czyli przeszło 250.000... rozstrzelanych!

slusznym jednak będzie, aby Izby ustalały w drodze ustawy i brały na siebie odpowiedzialność za rozmiar wyrobów w tym czy innym nadświetliwie. Zadaniem Izby Ustawodawczej jest ustalanie realności wpłaty do budżetu ogólnego i temu celowi służą załączniki do budżetu.

Czemuż przypisać tak szczególne zainteresowanie Sejmu dla lasów, którego nie wzbudzają inne przedsiębiorstwa państwowe, dlaczego lasy stały się kwestią prestiżu Sejmu. Uważam, że prestiż Izby leży nie w wygranym takiej czy innej rozgrywki z rządem, ale w jakości i sumienności naszej roboty.

**Jak to było w B. B.?**

Kiedy w dawnym Sejmie na grupie budżetowej B. B. wyraziłem postulat, aby Sejm miał większy wpływ w gospodarce monopolii i przedsiębiorstw państwowych, otrzymałem na to odpowiedź, że nie byłoby rzeczą zbyt pożyteczną na zbitych szczegółowo wprowadzanie parlamentu w działalność administracji państwowej. I powiedzieli to ci sami ludzie, którzy uchwalili nową Konstytucję. — Czyżby więc ponownie od tak niedawna zmienili zdanie?

**Nowa min. Poniatowskiego**

Następnie zabrał głos p. minister rolnictwa i reform rolnych Poniatowski.

**Nie powołujemy się na zmarłego Marszałka.**  
Pan poseł referent większości komisji uważał za konieczność zobrazowanie pewnego rozwoju historycznego sposobu budżetowania lasów państwowych. Sądzę, że jest słuszne i tej sprawie należy pewną wagę poświęcić. Powoływał się przy tym na wysoki autorytet zmarłego Marszałka. Sądzę, że to było niesłuszne. (Głosy: racja.) I tego czynić nie będę, jakkolwiek wydaje się rzeczą niewątpliwą, że łatwo byłoby zacerpnąć ze skarbicy twierdzeń zmarłego Marszałka szereg uwag krytycznych o stosunku Sejmów do tego, czego czynić nie powinny. Sądzę, że powoływanie się na ten autorytet w tym wypadku jest rzeczą złą. (Głosy: Bardzo słusznie.)

**Wspomnienia „sejmowładztwa”**

W pierwszych latach ingerencja Sejmu w poszczególne zagadnienia gospodarcze była istotnie bardzo daleko idąca. Dekret z r. 1924 zreformował to, że częścią składową budżetu jest tylko wpłata lasów do skarbu państwa, nie określał jednak bliżej, jak ma być traktowany ten załącznik, który stanowił plan finansowo-gospodarczy.

Abym oświecił ten krępujący przepis, który usiłuje wprowadzić w tej chwili większość komisji, zmuszony jestem wejść w pewne szczegóły techniczne.

A więc rzecz odbywa się w ten sposób, że aczkolwiek wszystkie 426 nadleśnictwa posiadają swoje własne plany gospodarcze, to jednak dzięki ręce będą oszacowane w sposób ścisły dopiero w lecie tego roku, który poprzedza okres nowego roku gospodarczego. A zatem w lecie 1937 r. będą dokonywane przeszacowania działek rebojnych przed rozpoczęciem okresu 1937-38. W myśl projektowanego trybu, Wysoka Izba miałaby ustalić etat rebojny na rok 1938-39, t. zn. na rok gospodarczy 1937-38, nie posiadając materiału taksacyjnego, który będzie zebrany dopiero w lecie roku 1938. Technika taksacji, nawet tak szczegółowo prowadzona, daje około 15 proc. błędów. Ale ustalanie rozmiaru użytkowania bez szczegółowej taksacji może dać błędy o wiele poważniejsze. Wprowadzi to panów w sytuację niezwykle trudną, a rządowi napewno pracy nie ułatwi, bo zmiany dokonywane w toku roku albo będą musiały powodować odwoływanie się do Wysokich Izb o zmianę tego ustalonego poziomu, albo co jest gorsze z punktu widzenia normalnego stosunku między rządem a Sejmem — będą rząd składały do podawania panom wygórowanego plafonu, aby w ten sposób zabezpieczyć się przed jego przekroczeniem.

**Próba załagodzenia konfliktu.**

Pos. Wagner: „Panie ministrze, mam do pana pełne zaufanie, ale nie całkiem panu ufam i chciałbym już z góry kontrolować, jak pan będzie gospodarował lasami. Nie wolno panu ani jednego debu, ani jednej sośny lub jodły więcej wyciąć, bo ja, suweren, tak Ci rozkazuję”. Przyjęcie wniosku większości komisji nakłada na Sejm funkcje, które technicznie nie są wykonalne. Jeżeli Sejm i tak musi się opierać na planie 10-letnim, to znaczy, że obdarza zaufaniem dyrekcje lasów. Jeżeli zapadnie uchwała w Sejmie, żeby wyciąć tyle a tyle tysięcy hektarów, a to okaże się błędem, to kogóż będziemy pociągali do odpowiedzialności?

ci? Nie wolno nam robić licytacji, kto kocha więcej Polskę — Sejm czy rząd. Mam głębokie przekonanie, że pos. Dudziński jest zbyt poważnym posem, ażeby szukał w lasach państwowych odczołki do celów politycznych. Dlatego zgłaszam wniosek, aby sprawę raz jeszcze odesłać do komisji budżetowej celem rozpatrzenia jej w atmosferze spokojnej.

Przeciw wnioskowi formalnemu zabrał głos pos. Dudziński: Mam wielkie poważanie — powiedział — dla kolegi Wagnera, nie chciałbym również mówić o prestiżu Sejmu, ale zwracam uwagę na powagę Sejmu. Wniosek ten był dwa razy rozpatrywany na komisji, a podkomisja pracowała nad nim cały miesiąc. — Sądzę, że nie ma już nic do ujęcia, ani do dodania.

W głosowaniu wniosek ten odrzucono.

**Burzliwy incydent**

**O powoływaniu się na Marszałka Piłsudskiego.**

Sprawozdawca pos. Dudziński mówi m. in.: Chciałbym odpowiedzieć na zarzut nadużywania imienia wielkiego Marszałka. Być może, że niektórzy z panów nie potrzebują powoływać się na ten wielki autorytet, dla nas jednak, szarych żołnierzy Marszałka, ten autorytet będzie jeszcze długo wyrocznią, zwiszcza kiedy...

Premier gen. Składkowski: Dla kogo nie jest wyrocznią? kto to mówi? z kim pan dyskutuje?

Głos na sali: To perfidne stawianie sprawy!

Marszałek: Panie premierze, pozwolił pan, że ja załatwię tę kwestię. Proszę panów o spokój.

Pos. Dudziński (mówiąc dalej): ...zwłaszcza, kiedy chodzi o rozstrzygnięcie tak zasadniczej sprawy, jak dziś, autorytet Marszałka będzie odgrywał wielką rolę. (Przerwywanie). Jeżeli zastanowimy się nad tym, co Marszałek Piłsudski w tej sprawie niejednokrotnie mówił...

Głos: O lasach?  
Pos. Dudziński: ...to dojdziemy do przekonania...

Pos. Dębicki: Przez pańskie usta nie przemawiał.

Pos. Dudziński: ...że dążeniem jego było doprowadzenie do uporządkowanej gospodarki budżetowej i rozgraniczenie władzy ustawodawczej od władzy wykonawczej. Rządy Marszałka Piłsudskiego chwaliły się, że dążeniem ich jest doprowadzić do gospodarki budżetowej. Dlatego w takich ważnych momentach powołujemy się na Marszałka, aby decyzję podjąć w oparciu o Jego wielki autorytet, aby powodować się jedynie racją stanu. Z tych powodów podtrzymuję swój wniosek.

Marszałek: Panie sprawozdawco! Chcę zapytać, czy pan chciał zarzucić komuś z obecnych na sali, że nie szanuje autorytetu Marszałka Piłsudskiego?

nuje autorytetu Marszałka Piłsudskiego?  
Pos. Dudziński: Nie, nie miałem takiego zamiaru, powiedziałem tylko, że my szarzy żołnierze musimy się powoływać na autorytet Marszałka w takich ważnych wypadkach.

Marszałek: W tym stanie rzeczy uważam incydent za wyczerpany.

**Projekt przechoździ.**

Następnie marszałek zarządził głosowanie. — Za poprawką przedstawiciela mniejszości komisji, pos. Kamińskiego, do art. 1 opowiedziała się mniejszość Izby (około 1/3. Reszta poprawek nie uzyskała odpada.

Następnie w drugim i trzecim czytaniu przyjęto projekt ustawy w brzmieniu konstytucyjnym.

Po odczytaniu wniosków i interpelacji marszałek zamknął posiedzenie o godzinie 22-ej m. 15, wyznaczając następną na czwartek 11 b. m. godzinę 10-ą. Na porządku dziennym sprawozdanie generalne i rozprawa ogólna nad preliminarzem budżetowym 1937-38.

**O ustąpieniu min. Poniatowskiego nie ma mowy.**

Warszawa. — Uchwała Sejmu, dotycząca ustawy lasowej, została natychmiast oceniona przez warszawskie sfery polityczne.

Jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych, uchwalenie przez Sejm wniosku pos. Dudzińskiego nie będzie miało żadnego wpływu na bieżącą sytuację polityczną. Rząd bowiem nie zamierza wycofać żadnej konsekwencji z tej uchwały sejmowej. O ustąpieniu min. rolnictwa i reform rolnych p. Juliusza Poniatowskiego nie ma mowy.

**POZBAWIENIE MANDATU POSŁA SOCJALISTYCZNEGO W GDANSKU.**

Gdańsk. — W gdańskim „Dzienniku Ustaw” ukazał się dekret senatu, zmieniający cy ordynację wyborczą w tym kierunku, że za rezygnację z mandatu poselskiego można uważać, jeżeli któryś z posłów nie może spełnić obowiązków ciążących na nim, a szczególnie jeśli nie może współpracować z Volkstagiem.

Odpowiednie stwierdzenia ustala komisja mandatowa.

Na podstawie tego dekretu został odebrany mandat poselski posłowi socjalistycznemu Kruppemu. Komisja mandatowa uzasadniła swą decyzję tym, że nieobecność tego posła na ostatnim posiedzeniu Volkstagu jest dowodem, iż nie może on współpracować z Volkstagiem.

**GRYPA SŁABNIE.**

Warszawa. — Jak stwierdzono, nasilenie grypy w Warszawie zmniejsza się. Zanotowano jednak poważną liczbę wypadków komplikacji pogrypowych, które wymagają leczenia specjalnego i kierowania do szpitali.

**Trocki przepowiada**

**zbrojne powstanie mas rosyjskich przeciw Stalinowi.**

Wiedeń. — Transmisja radiowa mowy Trockiego, którą tenże chciał wygłosić z Meksyku w ubiegły wtorek o godz. 10-jej wieczorem wedle czasu nowojorskiego do swoich zwolenników zgromadzonych na hipodromie nowojorskim, jak już donieśliśmy, została skutkiem przecięcia kabla telegraficznego w ostatniej chwili uniemożliwiona.

Kabel został przecięty na granicy Meksyku. Przypuszczają się, że czynu tego dokonali stalinowscy meksykańscy.

Kiedy wiadomość o przecięciu kabla na deszczu do Nowego Jorku, zjawił się przedstawiciel Trockiego Max Schachtman na trybunie hipodromu i oczekiwał w całości zapowiedzianą mowę Trockiego.

Trocki oświadcza w niej swoją gotowość dobrowolnego postawienia się do dyspozycji G. P. U., o ile jakaś komisja neutral-

na stwierdzi jego winę.

Trocki pomawia w swej mowie Stalina o zamiar unieszkodliwienia go za to, że wie całą prawdę.

Oskarżenia w ostatnim procesie moskiewskim, były — zdaniem Trockiego — tylko marionetkami w rękach G. P. U.

Trocki wyraża następnie zapartywanie, że reżim stalinowski zbliża się ku końcowi. Cała atmosfera w Sowietach przesycona jest obecnie duchem inkwizycji, połączonej z terorem zarówno fizycznym jak i moralnym. Trocki przepowiada zmierzch Sowietów, z chwilą zwycięstwa faszyzmu w Hiszpanii i Francji.

Wiedzy to zorganizują — zdaniem Trockiego — masy rosyjskie zbrojne powstanie, celem ostatecznego zlikwidowania despotyzmu Stalina.

REUMATYEN lositas oraz wszelkie nerwobóle mowa „SAPOMENTHOL” Mada. Ządać w aptekach i drogeriach.

**FRANCUSCY MILICJANCI ZADAJĄ REPARACJĘ**

Paryz. — W pałacu sportowym odbyło się zgromadzenie publiczne francuskiej partii ludowej. Przewodził dep. Doriot. 15 byłych milicjantów francuskich z armii hiszpańskiej rządowej złożyło relację z pobytu w Hiszpanii.

„Oświadczyli oni, że pozostali w Walen cji ich towarzysze żądają od konsulatu francuskiego repatriacji.

Doriot wygłosił przemówienie, w którym domagał się natychmiastowej repatriacji z Hiszpanii 25.000 milicjantów Francuzów i wzywał do zjednoczenia w walce z komunizmem.

**OCHOTNICZY CZESKY „NABIERAJĄ” BIURA WERBUNKOWE NA ZALICZKI**

Praga. — W Niemieckim Brodzie zarejestrowano dalszych czterech funkcjonariuszy partii komunistycznej, którzy przeprowadzali werbunek do Hiszpanii.

Komuniści, mimo zakazów władz i aresztowań, nie ustają w akcji werbunkowej. Nie przynosi ona wielkich rezultatów, gdyż, jak w kilku wypadkach stwierdzono, zwerbowani, pobrawszy zaliczki wyjeżdżają tylko do Austrii, skąd po kilku dniowym pobycie wracają.

**„Dajcie nam mężczyzn”**

Tallin. — W gminie Kolowara, jak donosi prasa tallińska, opodatkowano ostatnio dużą liczbę kobiet, które przekroczyły 30-ty rok życia, a nie byłyby dotychczas zamąż. Podatek nakładany na mężczyzn i kobiety, które nie wstępują w związki małżeńskie, ma na celu zwiększenie liczby ludności w Estonii, posiadającej, jak wiadomo, najmniejszy przyrost naturalny w Europie. Opodatkowane kobiety zaprotęstowały, oświadczając, że państwo stan, w którym pozostają, wypływa z ogólnej nadwyżki kobiet w Estonii. Lepiej byłoby, twierdzą poszkodowane, aby władze przyczyniły się do zwiększenia liczby mężczyzn w Estonii.

Dziennik „Paevalekt” omawia powyższe zagadnienie w artykule p. t. „Dajcie nam mężczyzn”, proponując w sposób żartobliwy utworzenie „urzędu przywozu mężczyzn”, któryby funkcjonował pod kontrolą organizacji kobiecych.

**MIN. JURKIEWICZ USTAPIŁ ZE STANOWISKA DELEGATA DO MIĘDZYNAR. BIURA PRACY.**

Warszawa. — Pan Prezydent R. P. przychylił się do prośby dr. Stanisława Jurkiewicza, b. ministra pracy i opieki społecznej, podpisał dekret, zwalniający go ze stanowiska delegata rządu do Rady Administracyjnej Międz. Biura Pracy.

**Paragraf aryjski**

wprowadzony w Stow. Elektryków Polskich.

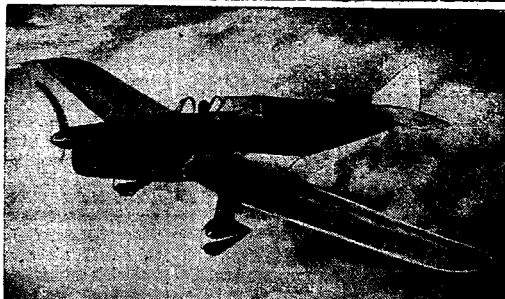
Gdynia. — Oddział wybrzeża morskiego Stow. Elektryków Polskich na ostatnim walnym zebraniu uchwalili dwa wnioski, zmierzające do usmiecnienia żydów ze stowarzyszenia. Wnioski te, uchwalone jednogłośnie, są następujące:

1) Walne zebranie SEP, oddział Wybrzeża Morskiego w Gdyni, stojąc nadal na stanowisku, zajęтым w roku ub., że dalsze przyjmowanie żydów zagrażałoby polskiemu charakterowi stowarzyszenia, poleca zarządowi i delegatowi oddziału do zarządu głównego reprezentować powyższy pogląd w zarządzie głównym i poczynić wszelkie niezbędne kroki celem tak zmiany statutu SEP-u, aby żydzi nie mogli być przyjmowani w poczet członków stowarzyszenia.

2) Walne zebranie wyzwa wszystkich członków SEP-u, aby w swej pracy zawodowej, jak i życiu prywatnym popierali polskie placówki handlowe i przemysłowe oparte na kapi-

Lindbergh wciąż popularny.

Pierwszy zdobywca Atlantyku, słynny płk. Lindbergh, cieszy się, mimo, że wnet już będzie obchodził 10-letnie swego bohaterstwa, coraz, wciąż ta sama nie gasnąca popularnością. Ostatnio przybył do Rzymu, witały owacyjnie przez tłumy ludności. Zdjęcie nasze wykonane w tych dniach, przedstawia płk. Lindbergha w samolocie.





# Atak żydów na Polskę

PO NOWYM JORKU — PARYŻ.

Żydowska Agencja Telegraficzna donosi z Paryża:

„Odbły się tu plenarne posiedzenie egzekutywy Światowego Kongresu Żydowskiego, na którym obszernie omówiono sytuację żydów w Polsce.

W obradach wzięli udział dr. M. Goldman (Genewa), prof. G. Bernhard (Paryż), M. H. Davis (Londyn), M. L. Perzweig (Londyn), N. Jarblum (Paryż), S. Mayer (Szwajcaria), dr. M. Nurok (Ryga), J. Neidisch (Paryż), Baruch Cukierman i dr. Kubowicki (Bruksela), zaś w charakterze gości N. Bard (Londyn), Leon Bernheim (Paryż) i M. Szezu pakiewicz (Warszawa).

Egzekutywa stwierdziła, że polityczna i gospodarcza sytuacja żydostwa polskiego pogarsza się coraz bardziej. Kampania antysemicka szczególnie na prowincji przybiera ostre formy. Prowadzona jest gwałtowna agitacja bojkotowa

przeciwko Żydom. Nie są podejmowane kroki aby stanowczo i energicznie polozyc kres agitacji antyżydowskiej, która uprawia nietylko opozycja endecka, lecz rowniez pewne inne kierunki i kier katolicki, co koluduje z zasada rownoprawnienia zydzow, zagwarantowana przez konstytucje. Na posiedzeniu omawiano szereg spraw dotyczacych walki eksterminacyjnej przeciwko zydom polskim, zagrazajacej bytowi mas zydzowskich w Polsce.

Uchwalona rezolucja glosi, iz egzekutywa uwaza za swoj obowiazek zwrocic uwage na tragiczne zaostrenie problemu polsko-zydzowskiego.

Egzekutywa uwaznie sledzic bedzie dalszy rozwoj tej sprawy i jest przekonana, ze korzystac bedzie z poparcia wszystkich swiadomych odlamow narodu zydzowskiego celem zabezpieczenia praw i poprawy sytuacji gospodarczych zydzostwa polskiego.

## Walka o przyszłość to walka o młodzię

Powyższe zdanie Stalina stało się dewizą organizacji komunistycznej w ciągu lat ostatnich. Pozyskanie młodzieży dla idei komunistycznych absorbuje gros sił Trzeciej Międzynarodówki.

Podług dyrektów Dimitrowa, ostatni Międzynarodowy Kongres Komunistów uchwalił wniosek towarzysza Wolfa o całkowitej zmianie dotychczasowej metody walki na międzynarodowym froncie młodzieżowym.

Rezolucja Wolfa brzmi jak następuje: „Poza Z. S. R. R. nie mamy już potrzeby tworzyć właściwego komsonku, ale nowy typ organizacji młodzieży, która obejmowałaby nie tylko awangardę młodzieży komunistycznej, lecz także młodzież socjalistyczną, neutralną, narodowo-rewolucyjną, patriotyczną, pacyfistyczną, wyznaniową i t. d.

Postawienie im praw demokratycznych jest koniecznością dla stworzenia i rozwoju tych organizacji.”

Rezolucja poleca dalej, aby „zwracać należytą uwagę na sentymenty patriotyczne młodzieży i na tradycje demokratyczne niektórych krajów”. W ten sposób front komunistyczny młodzieży poza Rosją został zupełnie zmieniony. Nie należy polegać już teraz na jednolitym, skonsolidowanym froncie młodzieży, lecz na powolnej infiltracji w szereg młodzieży pacyfistycznej, patriotycznej i chrześcijańskiej. Trzeba dodać do tego, że front komunistyczny powiększył swoje wyniki w większości krajów przez przemyerze z młodzieżą socjalistyczną, ludową i żydowską, w którym to przemyerzu zawsze i wszędzie gra pierwszorzędna rolę.

## W kołchozach kradną na prawo i lewo.

Z Moskwy donoszą: „Polnarnaja Prawda” skarży się na brak artykułów spożywczych w północnych okęgach oraz na drożyznę tych artykułów. Od 2-eh miesięcy brak jest w sklepach kaszy, ryb, makaronu, a mięsa wogóle nie ma w handlu. Chleba również często brak. Kilogram maeia śmietankowego kosztuje od 20 do 22 rubli. Poza tym ludność odczuwa brak odzieży, bielizny i wogóle manufaktury.

W rejonie kolskim wszystkie siedem kołchozów są deficytowe. Ocznikowie zaradku kradną i trwonią pieniądze spółdzielcze. Fundusze wydawane są bez żadnego planu, np. dochód kołchozu Tulonka wyniósł w roku ubiegłym 36 tys. rubli, a wydano awansem kołchoźnikom 70 tysięcy rubli.

Kołchoźnicy nie wychodzą do pracy zupełnie, albo bardzo rzadko; szef kołchoźników tego kołchozu Iwan Niwanin w roku ubiegłym wyrobił tylko 13 t. zw. „pracodni”.

## Z ofiarą na Pomoc Żydom nie należy zwlekać. Czyż już wpłacił deklarowaną sumę?

**POMOC ŻYDOWA**

**DRUKI do Ubezpieczalni Społecznej w Księgarni i sklepie „60NCA” II Aleja 26, tel. 20-50.**

## „Miejsce już zajęte”

Irenka stała w swoim kłusym palociuku przed ogromną wystawą księgarni i co chwila uderzała głową o szybę lustrzaną, która przeszkadzała przyjrzeć się bliżej tym cudom, ustawionym na półkach, w oknie. Boże! jakże bardzo lubiła czytać! A teraz, odkąd tak bardzo źle jest w domu, i nawet na chleb nie chce starczyć, nawet marzyć nie można o książkach. Węc tylko tak, z daleka chlonie oczami to, co jest w książce. Stoł tak i wyobraża sobie, co tam napisane: o, na przykład w tamtej książce z okładką, na której kołysze się okręt, jak by płynął po wąskiej pasie wody... albo w tej, tutaj, na której mały chłopczyk maucha kapciuszkiem, wychylił z okna pociąg... I ona jeździła pociągami, kiedy ojciec żył, kiedy zarabiał pieniądze. Dzisiaj...

Nie, nie może rozpamiętywać ciągle tego, że jest źle! Przecież wyszła z tym zamiarem z domu, że coś musi poradzić, coś wymyślić! To nie może być, żeby nie mogła w jakiś sposób pomóc. Skoro dla starszych nie ma posad, pracy, to ona, 13-letnia dziewczynka musi pokazać, że zarobi! Bo jakże to tak, żeby nie było pracy! Przecież kto chce pracować... to musi, powinien mieć pracę! Aż zaciśnięła pięści i spojrzała dookoła groźnym wzrokiem, jak by wyzywała wszystkich tych do walki, którzy by jej zaprzeczyli się

## Ostatnie chwile krwawego teroru w Maladze

Londyn. — Wstrząsający opis krwawego teroru komunistycznego w ostatnich godzinach przed zajęciem Malagi przez wojska narodowe ogłasza korespondent „Daily Mail” H. S. Graff.

Kiedy wojska narodowe stanęły u bram Malagi, ludność miasta przeżyła noc trwogi. Komuniści płądrowali pod palają i mordowali, nad miastem widniały łuny pożarów. Pułkownik Borbon, który dowodził wojskami narodowymi postanowił zaryzykować wszystko, by Malagę jak najprędzej zająć.

Ponieważ w Maladze znajdowało się wielu zakładników, ruszył pułkownik Borbon naprzód, by zapobiec dalszemu wyrzynaniu niewinnych ludzi. Graff opisuje dalej, że liczba wymordowanych przez czerwonych w Maladze wynosi 13 tysięcy. Także w Toremolinias, najpiękniejszym kąpielisku pod Malagą, komuniści płądrowali i podpaliли najpiękniejsze tamtejsze wille. Tutaj grasował jakiś zbir, znany pod nazwiskiem pułkownika z gromadą ludzi, z którymi przyjeżdżał codziennie tak zwanym wozem śmierci do Malagi na poszukiwanie ofiar. Pew-

ofniedził! Z kieszonki zaciśnatego płaszczyka wyciągnęła adresy, odpisane z gazety z rubryki „pracy zaofiarowanej”. Aha! Smolina, to zdaje mi się saraz tutaj... — Czy tu potrzebna dziewczynka na porzki? Z drżeniem serca czekała na odpowiedź. W iluz to miesięcy powtórzyła już to samo pytanie i ile razy usłyszała tę samą odpowiedź: — „tak, ale miejsce już zajęte”. Zdawało się, że przez ten ułamek sekundy, dzielący pytanie od odpowiedzi upływa godzina. Serce zamierało z niepewności. Tutaj było potrzeba, ale miejsce już zajęte. Spuściła głowę w stronę tłumione dwie lzy ukazały się w oczach. Przecież spodziewała się tej odpowiedzi, dziewczęco więc?... Właścicielka pracowni krawieckiej spojrzała na dziewczynkę. — A gdzież twoja matka, mamo matkę? — Mam. Tatuś umarł, a mamusia pracowała w biurze, potem ją zredukowali, teraz wcale nie ma posady i ja muszę jej pomóc, bo przecież nikogo nie ma poza mną. Uniósła hardo głowę, jak by sama siebie przekonać chciała, że przecież da radę, że przecież nie wolno jej opuszczać ręk. — Jeżeli nic nie znajdziesz, to dowiedz się za tydzień. Tylko lepiej z matką. Jeżeli będzie więcej roboty, a ty naprawdę nie boisz się pracować... — Och, proszę pani! Przekonała się pani! Będzie się starała z całych sił! Zbiegała po schodach prawie: i sna. No jest przynajmniej jakaś lekka nadzieja. „Boże daj, żeby ta pani miała dużo roboty! Boże daj! wzdychała z głębi serca.

Pytanie powtórzone w następnym miejscu, brzmiało już nie tak bez nadziei, nie tak nieśmiało. Niestety i tu już było miejsce zajęte. — Od czego to zależy, że jeden ma pracę, a drugi nie ma? Wszędzie, gdzie przyjdę, już ktoś był przede mną. Dlaczego nie mogę przyjść pierwsza i dostać zajęcie? Właśnie ja, a nie mma. Cóż, że ta inna też potrzebuje, ale i ja chcę pracować, chcę pomóc i ja chcę! — Z nową energią pobiegła dalej. Pod tym następnym i ostatnim już adresem był sklep. Ale i tutaj przybyła za późno i tu miejsce było zajęte. — Za dużo jest tych, co muszą pracować, a za mało tych, co pracę dać mogą! — rozmyślała, wlokąc się wolno ku domowi. „Jak bardzo się tym, co pracy nie mają! Jak bardzo źle!”

Przystanęła przed księgarnią i zmęczonym wzrokiem powiodła po cudach, które jeszcze niedawno tak ją wabiły ku sobie. Wydeła pogardliwie usta. „Żeby kto napisał taką książkę, jak dać wszystkim tym pracę, co chcą pracować!”, westchnęła, „taka książka dopiero byłaby śliczną książką!” S. O.

przy początku operacji, wytrwał na posterunku do chwili ostatecznego zwycięstwa. Zaledwie zwycięskie wojska pojawiły się na ulicach Malagi, z domowej wyległa ludność, mężczyźni, kobiety i dzieci, wznosząc okrzyki i manifestując swą radość z powodu uwolnienia od teroru bolszewickiego. Wkrótce zatknięto czerwono-biało-czerwona chorągiew na katedrze i na budynkach państwowych.

Równocześnie okręty wojenne narodowe zarzuciły kotwice w porcie. Jak najwyższa komenda armii narodowej donosi, już w niedzielę pod osłoną nocy, odpłynął z Malagi w kierunku Kartaginy okręt, którym zbiegli przywódcy bolszewicy.

## PRZYWRACANIE ŁADU W SPÓSTOSZYNIEM MIEŚCIE.

Rzym. — Agencja Stefani donosi z Malagi, że spustoszenia, dokonane przez bolszewików w Maladze są jeszcze większe, niż przypuszczano.

Większość domów jest uszkodzona. Zwłaszcza przedmięcia i dzielnica portowa przedstawiają obraz zniszczenia. Z pałaców i wili w pobliżu Katedry, pozostały tylko ruiny.

Wszystkie skarby zostały zrabowane. Czego płądrujący bolszewicy nie mogli zabrać, to zgromadzili na stos na środku katedry i podpaliili.

Wojska narodowe przystąpiły do przywracania porządku. Z ulic usuwano zwłoki zabitych. Kolumny sanitarne uwijają się po mieście. Wojska narodowe troszczą się także o dostawę żywności dla mieszkańców Malagi, których liczba powiększyła się znacznie wskutek napływu ludności z okolicy.

JaK „Picolo” donosi, bolszewicy zrabowali i wywieźli z Malagi 75.000 kg. srebra.

## Jak zdobyto Malagę

w walkach na bagnety? Salamanca. — Obecnie otrzymano szczegółowy zdobycia Malagi. Wojska narodowe, które w niedzielę wieczorem zatrzymały się u bram Malagi, spędziły noc na pozycjach, by przez koczki nieprzyjacieliwo w ucieczce.

Z braskiem dnia rozpoczęto atak. Bolszewicy bronili się zrazu przy pomocy ognia karabinowego, ale wkrótce zrozumieli, że wszelki opór jest daremny i rzucili się do ucieczki. Wojska narodowe obsadziły najpierw większą ilość domów i fabryk na przedmieściach, poczem przystąpiło do oczyszczania ulic i domów, w których oszańcowali się czerwone oddziały. Około południa wojska powstańcze po złamaniu ostatnich punktów oporu, wtargnęły do miasta niszcząc przy pomocy granatów ręcznych oraz w atakach na bagnety brońnię się rozpaczliwie grupy czerwonych. Gen. Collis, dowodzący oddziałami Legionu cudzoziemskiej, raniony

przebiegł, ale bez przesady, tylko tyle, żeby wyładować amunicję i kłubić panie i linie jej biorder. Ramiona pozostają nadal zlekka poronione, rękawy nadal bufaste, znacznik jednak akromiennie nie był dotychczas. Ale letnie stroje najprawdopodobniej nie wyróżniają się wielkimi. Narazie wystarczy dla rozszerzenia rękawów cztery, pięć kłębów w materiale, przesadą będzie tylko wstawiała, iż rękaw nie był uszyty w tym roku, ale w którymś z poprzednich. Pasją tegożocnej mody wiosennej będą z całą pewnością stebnowania. Brzegi kołnierza, wykogów, mankietów, rękawów, kieszerek — wszystko pokryte będzie stebnowaniem. Niektórzy nawet całe pasia będą zastebnowane.

Z posterod niezliczonych ilości modeli, które przygotowały magazyny paryskie, przeważają kostiumy — tailleur. Zakleci przy tych kostiumach są pół wiekta, dość długie (dot zakleci może sięgać napakcia opuszczonej ręki). Zakleci są przeważnie u dołu kłobozow rozszerzone, a rękawy tylko lekko bufaste.

Gładkich materiałów moda nie przewidyje zupełnie. Noszone będą tkaniny na krapkane, supelkowane, przetykane i najrozmaiciej przerabiane. Odbiór materiałów będą obok stebnowek, rozmaite narysowania, z jaskrawymi, słonymi, mełtu o t. p. Narysowanie także może zdobici i spódnice, zakleci, a nawet całe pletcy, rękawy i t. p. Dzięki tym narysowaniom moda będzie zmienić do niepoznania starą modę. Sukienki o plecach rozszytych narysowaniami zmienia nie tylko swój wygład, ale i charakter.

## Z dziedziny mody

Pierwsze modele wiosenne. 'Acożkolwiek mamy jeszcze zimą, Żurna le mod demonstrują nam już tylko wiosenne modele. W magazynach panuje w związku z przygotowaniem nowych modeli duże ożywienie, a nawet mówi się już o tym, co nosić będziemy latem... Postępujemy, co mówi pani plectka. Przede wszystkim o pałkach wiosennych: będą one dość krótkie, tak samo jak sukienki; mówi się o tym, że zakrywają będą ledwo kolana. W Paryżu modele wiosenne są już do obejrzenia. Są one wszystkie lekko wcięte, ale bez przesady, tylko tyle, żeby wyładować amunicję i kłubić panie i linie jej biorder. Ramiona pozostają nadal zlekka poronione, rękawy nadal bufaste, znacznik jednak akromiennie nie był dotychczas. Ale letnie stroje najprawdopodobniej nie wyróżniają się wielkimi. Narazie wystarczy dla rozszerzenia rękawów cztery, pięć kłębów w materiale, przesadą będzie tylko wstawiała, iż rękaw nie był uszyty w tym roku, ale w którymś z poprzednich. Pasją tegożocnej mody wiosennej będą z całą pewnością stebnowania. Brzegi kołnierza, wykogów, mankietów, rękawów, kieszerek — wszystko pokryte będzie stebnowaniem. Niektórzy nawet całe pasia będą zastebnowane.

Z pałaców i wili w pobliżu Katedry, pozostały tylko ruiny. Wszystkie skarby zostały zrabowane. Czego płądrujący bolszewicy nie mogli zabrać, to zgromadzili na stos na środku katedry i podpaliili. Wojska narodowe przystąpiły do przywracania porządku. Z ulic usuwano zwłoki zabitych. Kolumny sanitarne uwijają się po mieście. Wojska narodowe troszczą się także o dostawę żywności dla mieszkańców Malagi, których liczba powiększyła się znacznie wskutek napływu ludności z okolicy.

JaK „Picolo” donosi, bolszewicy zrabowali i wywieźli z Malagi 75.000 kg. srebra.

Wszystkie skarby zostały zrabowane. Czego płądrujący bolszewicy nie mogli zabrać, to zgromadzili na stos na środku katedry i podpaliili.

Wojska narodowe przystąpiły do przywracania porządku. Z ulic usuwano zwłoki zabitych. Kolumny sanitarne uwijają się po mieście. Wojska narodowe troszczą się także o dostawę żywności dla mieszkańców Malagi, których liczba powiększyła się znacznie wskutek napływu ludności z okolicy.

JaK „Picolo” donosi, bolszewicy zrabowali i wywieźli z Malagi 75.000 kg. srebra.

## Z dziedziny mody

Pierwsze modele wiosenne. 'Acożkolwiek mamy jeszcze zimą, Żurna le mod demonstrują nam już tylko wiosenne modele. W magazynach panuje w związku z przygotowaniem nowych modeli duże ożywienie, a nawet mówi się już o tym, co nosić będziemy latem... Postępujemy, co mówi pani plectka. Przede wszystkim o pałkach wiosennych: będą one dość krótkie, tak samo jak sukienki; mówi się o tym, że zakrywają będą ledwo kolana. W Paryżu modele wiosenne są już do obejrzenia. Są one wszystkie lekko wcięte, ale bez przesady, tylko tyle, żeby wyładować amunicję i kłubić panie i linie jej biorder. Ramiona pozostają nadal zlekka poronione, rękawy nadal bufaste, znacznik jednak akromiennie nie był dotychczas. Ale letnie stroje najprawdopodobniej nie wyróżniają się wielkimi. Narazie wystarczy dla rozszerzenia rękawów cztery, pięć kłębów w materiale, przesadą będzie tylko wstawiała, iż rękaw nie był uszyty w tym roku, ale w którymś z poprzednich. Pasją tegożocnej mody wiosennej będą z całą pewnością stebnowania. Brzegi kołnierza, wykogów, mankietów, rękawów, kieszerek — wszystko pokryte będzie stebnowaniem. Niektórzy nawet całe pasia będą zastebnowane.

Z posterod niezliczonych ilości modeli, które przygotowały magazyny paryskie, przeważają kostiumy — tailleur. Zakleci przy tych kostiumach są pół wiekta, dość długie (dot zakleci może sięgać napakcia opuszczonej ręki). Zakleci są przeważnie u dołu kłobozow rozszerzone, a rękawy tylko lekko bufaste.

Gładkich materiałów moda nie przewidyje zupełnie. Noszone będą tkaniny na krapkane, supelkowane, przetykane i najrozmaiciej przerabiane. Odbiór materiałów będą obok stebnowek, rozmaite narysowania, z jaskrawymi, słonymi, mełtu o t. p. Narysowanie także może zdobici i spódnice, zakleci, a nawet całe pletcy, rękawy i t. p. Dzięki tym narysowaniom moda będzie zmienić do niepoznania starą modę. Sukienki o plecach rozszytych narysowaniami zmienia nie tylko swój wygład, ale i charakter.

Z posterod niezliczonych ilości modeli, które przygotowały magazyny paryskie, przeważają kostiumy — tailleur. Zakleci przy tych kostiumach są pół wiekta, dość długie (dot zakleci może sięgać napakcia opuszczonej ręki). Zakleci są przeważnie u dołu kłobozow rozszerzone, a rękawy tylko lekko bufaste.

Gładkich materiałów moda nie przewidyje zupełnie. Noszone będą tkaniny na krapkane, supelkowane, przetykane i najrozmaiciej przerabiane. Odbiór materiałów będą obok stebnowek, rozmaite narysowania, z jaskrawymi, słonymi, mełtu o t. p. Narysowanie także może zdobici i spódnice, zakleci, a nawet całe pletcy, rękawy i t. p. Dzięki tym narysowaniom moda będzie zmienić do niepoznania starą modę. Sukienki o plecach rozszytych narysowaniami zmienia nie tylko swój wygład, ale i charakter.

Gładkich materiałów moda nie przewidyje zupełnie. Noszone będą tkaniny na krapkane, supelkowane, przetykane i najrozmaiciej przerabiane. Odbiór materiałów będą obok stebnowek, rozmaite narysowania, z jaskrawymi, słonymi, mełtu o t. p. Narysowanie także może zdobici i spódnice, zakleci, a nawet całe pletcy, rękawy i t. p. Dzięki tym narysowaniom moda będzie zmienić do niepoznania starą modę. Sukienki o plecach rozszytych narysowaniami zmienia nie tylko swój wygład, ale i charakter.

Gładkich materiałów moda nie przewidyje zupełnie. Noszone będą tkaniny na krapkane, supelkowane, przetykane i najrozmaiciej przerabiane. Odbiór materiałów będą obok stebnowek, rozmaite narysowania, z jaskrawymi, słonymi, mełtu o t. p. Narysowanie także może zdobici i spódnice, zakleci, a nawet całe pletcy, rękawy i t. p. Dzięki tym narysowaniom moda będzie zmienić do niepoznania starą modę. Sukienki o plecach rozszytych narysowaniami zmienia nie tylko swój wygład, ale i charakter.

talach polskich i działające w duchu istotnych interesów narodowych i państwowych polskich. Na solidarność żydowską w popieraniu swych interesów należy odpowiedzieć solidarnością polską.

P. CZESŁAW KOWALSKI PREZYDENTEM ZAWIERCIA.

Sosnowiec. — Wczoraj w Zawierciu odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którym dokonano wyboru prezydenta miasta.

Klub BB. wysunął tylko jedną kandydaturę p. Czesława Kowalskiego, b. starosty zawierciańskiego, obecnie starosty kozienickiego.

W wyniku głosowania p. Cz. Kowalski otrzymał 25 głosów na 30 głojujących.

W ten sposób p. Cz. Kowalski został prezydentem Zawiercia.

REWIZJE I ARESZTOWANIA CZŁONKÓW STR. NAR. W WILNO

Wilno. — Władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizję w mieszkaniu studenta uniwersytetu S. B. Bukowskiego, członka Stronnictwa Narodowego. Bukowskiego zatrzymano. Zatrzymano również członka Stronnictwa Narodowego robotnika Karola Syniewicza. Przyczyny rewizji i aresztowań są nieznane.

Tegoż dnia policja przeprowadziła dłuższą rewizję w mieszkaniu działacza Stronnictwa Narod. Adama Kukulskiego. Podczas rewizji zakwestionowano korespondencję prywatną.

Krociowe nadużycia

w urzędzie skarbowym w Poznaniu. Poznań. — W związku z wykryciem poważnych nadużyć w urzędzie skarbowym w Poznaniu, sięgających sumy 200 tys. zł aresztowano trzech urzędników tego urzędu, a poza tym nastąpiło szereg przesłuchań personalnych. Śledztwo w tej sprawie trwa. Blższych szczegółów na razie podawać nie można.

Kino „EDEN” Dziś w oświetek niedzielnie po raz ostatni! Romantyczna opowieść filmowa Janosik HETMAN ZROJNICKI który możnym „zabiera” a ubogim „rozdawia” Akcja toczy się na tle widowisk Tatrz Piane Nadprogramy. Początek o 5-ej, 7 m. 15 i 9 m. 30

STARANIA OBROŃCY O ZWOLNIE NIE PARYLEWICZOWEJ.

Kraków. — obrońca żony b. prezesa krakowskiego Sądu Apelacyjnego, Wandy Parylewiczowej, złożył nowe podanie o jej zwolnienie. Adw. Szurlej wskazuje w swoim podaniu, że obawa ucieczki Parylewiczowej przed wymiarem sprawiedliwości jest zupełnie nieprawdopodobna, a wobec zbadania większości świadków, odpada również obawa matakwa przez oskarżoną, zatem proceduralnych przeszkód wypuszczenia Parylewiczowej, obecnie nie ma. Stan chorej ma zagrażać bezpośrednio jej życiu i aczkolwiek Parylewiczowa jest w szpitalu prywatnym, tym nie mniej, fakt, iż jest nadal uwięziona, wpływa źle na jej samopoczucie. Pierwsze starania obrońcy o zwolnienie Parylewiczowej spęłzyła na niczym.

Składajcie jak najrychlej ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

Stefan Szczeciński Architekt-ogrodnik, b. pruszkowski Zmarł dnia 11-go lutego 1937 r., przeżywszy lat 63, uprzednio przytomnie z Bogiem pojednany. Pogrzeb z miejsca zamieszkania i zgonu Zmarłego Jasnogórska 69, odbędzie się w niedzielę 14 b. m. o godz. 3 p. p. na cmentarzu św. Rocha. Zawiadamiają pozostali w smutku Córka, synowie, synowa, i wnuczki.

AUGUST MIKKE Ostatniy św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dn. 10 lutego 1937 r., przeżywszy lat 62. Wyprowadzenie drogi na zwłok z domu żałoby przy ul. Mokrej № 2 do kościoła św. Rodziny odbędzie się dn. 13 bm. o godz. 8 rano, a po nabożeństwie żałobnym pogrzeb na cmentarzu na Kaliszu. Na smutku te obrzędy krewnych, przyjaciół i znanych zapraszają pograżeni w głębokim smutku Żona i rodzina.

KRONIKA 1.507 prywatnych szkół powszechnych, istniejących w całym kraju w bieżącym roku szkolnym, największa liczba szkół, mianowicie 193, przypada na m. st. Warszawy. W województwie wolińskim znajdują się 153 prywatne szkoły powszechne, w wileńskim 141, w łódzkim 133, w poleskim i poznańskim po 119, w białostockim 118, w pozostałych województwach poniżej 100 szkół. Największa liczba uczniów prywatnych szkół powszechnych przypada

Częstochowa 12 LUTEGO Piątek Dziś — 7 urodziny ser. Jutro — Grzegorza II p. Wschód słońca o godz. 7.03 Zachód 16.54 Kalendarz historyczny: Śmierć Stan. Poniatońskiego 1798 r. — Zebranie dyskusyjne. Katolickie Sto warzenie Kobiet urzędza w dniu 13 b. m. o godz. 18-ej zebranie dyskusyjne z tematem wychowawczym, na które zapraszają wszystkie członkinie Oddziałów częstochowskich oraz sympatki. Wstęp wolny. (sala D. I. A. K., III Aleja, boisko). — Nowi radni miejscy. W skład Rady Miejskiej wchodzi z listy zastępców dwaj nowi radni, a mianowicie: na miejsce wybranego wiceprezidentem prof. J. Dzurby wejdzie p. Wacław Brzozowicz z P. P. S., a na miejsce dr. T. Biłuchowskiego, który przemielił się na stałe do Bielka, wejdzie p. Jan Dolincki z Polsk. Bi. Gosp. — Z karty żałobnej. W dniu dzisiejszym rozstał się z tym światem s. p. Stefan Szczeciński, obywatel naszego miasta, przeżywszy lat 63.

Zmarły był wykształconym zawodowo architektem-ogrodnikiem, człowiekiem światłym i uspołecznionym, cieszył się też powszechnym szacunkiem i sympatią wszystkich, którzy z Nim współpracowali. Cześć Jego pamięci! — Z teatru Kameralnego. Dziś, w czwartek o godz. 5.30 pp. przedstawienie szkolne. O godz. 8.30 wiecz. przedstawienie zakładowe.

W końcowych próbach pod kierunkiem reżyserkim Jana Boneckiego „Mysz kościelna” Władysława Fodora.

Obozy wycieczkowe dla młodocianych robotników. Z Częstochowy 15 robotnic wyjechało do Limanowej.

W dniu wczorajszym wyjechało z Warszawy przeszło 200 młodocianych robotników i robotnic na dwa zimowe obozy wycieczkowe, urządzone przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w porozumieniu z Okręgowym Urzędem Wychowania Fizycznego i Przeposobienia Wojskowego w Warszawie.

Robotnicy w liczbie 100 osób udali się do obozu w Rozluczu w pobliżu Sambora. Są to uczniowie wieczorowych szkół dokształcających; wszyscy oni otrzymali na czas obozu pełny ekwipunek narciarski, ofiarowany przez zarząd miejski m. st. Warszawy.

Młodociane robotnice w liczbie 121 osób (z Warszawy 47, z Tomaszowa Mazowieckiego 19, z Łodzi 20, z Częstochowy 15, z Krakowa 10 oraz z Piotrkowa i Białogostoku po 5) udaly się na obóz do Limanowej.

Program obozów obejmuje przeszkolenie narciarskie, ćwiczenia fizyczne, rozrywki i t. d.

— Prywatne szkoły powszechne. We dług ostatnich obliczeń, z ogólnej liczby

również na m. st. Warszawie — 19.599 uczniów, do prywatnych szkół powszechnych w woj. białostockim uczeszczają 15.301 uczniów, w wolińskim 15.035 w łódzkim 14.273, w wileńskim 12.781, w poleskim 11.480 i t. d.

Jedna z najmilszych chwil...

Leżąc w łóżku, otworzyłem okno, które leżało się z wygrami na loterii i postanowiłem zaszeregować loteryj. Każdy z nas chyba ma jakiegoś znajomego, który w loterii i w wygranej. Jedną z wygranych dowiedział się o wygranej, jak zaręczał na wiadomość o tym, w jaki sposób szły wygranych pieniędzy i t. d. Wniosek na ten temat, aby o nim własnie można było opowiadać, w jaki to sposób dowiedział się o wygranej. Wniosek ten dowiadują się o wygranej na loterii w oblotkach najdroższych — najprostszych i najdłuższych, czasem wręcz humorystycznych. Pewien młody urzędnik, który w ostatnim czasie wygrał, opowiada, że wracając tramwajem z biura przesiadł gazetę i zszedł do tabeli. Pewien człowiek, który w ostatnim czasie wygrał, opowiada, że wracając tramwajem z biura przesiadł gazetę i zszedł do tabeli. Pewien człowiek, który w ostatnim czasie wygrał, opowiada, że wracając tramwajem z biura przesiadł gazetę i zszedł do tabeli.

ZARZĄD TOWARZYSTWA ŚPIEWACZEGO PAR. ŚW. ANTONIEGO w Częstochowie, zawiadamia wszystkich członków czynnych, wsielających i rekrutujących, iż w dniu 21 lutego 1937 r. o godz. 3.30, a o 4-tej w drugim terminie odbędzie się NADZWYKAZNE WALNE ZGROMADZENIE. Zmiany statutu. Sprawy b. ważne. Sala Szkoły Polsk. Nr. 8 ul. Równoległej.

Z konferencji prasowej u p. prezydenta m. Częstochowy SPRAWY: BEZROBOCIA, BUDOWY SZKÓL, KUPNA TEATRU, RZEŹNI, ROBOT ULICZNYCH, REGULACJI RZEK i t. d. W OŚWIETLENIU NOWEGO KIEROWNIKA ZARZĄDU MIEJSKIEGO O.

W ub. środę wieczorem na zaproszenie nowo wybranego prezydenta m. Częstochowy p. Jana Szczodrowskiego odbyła się w gabinecie p. prezydenta konferencja prasowa, w toku której nowy kierownik Zarządu Miejskiego udzielił szeregu informacji co do programu najbliższych i najpilniejszych zamierzeń gospodarki miejskiej, udzielając zarazem wyjaśnień w związku z poruszonymi kwestiami. Na wstępie p. prezydent Szczodrowski szerzej omówił sprawę bezrobocia, jako zagadnienie, wysuwające się na czoło sprawy nie tylko w skali państwowej, ale i w zakresie gospodarki miejskiej. Miejskie roboty publiczne według oświadczenia p. prezydenta rozpoczęte będą w Częstochowie z dniem 20 marca r. b., tak, aby z chwilą zakończenia w dn. 1 kwietnia akcji pomocy zimowej już pewna część bezrobotnych mogła znaleźć zatrudnienie, ramy którego będą stopniowo rozszerzane i w pełnym sezonie do pracy stanie około 2.000 bezrobotnych z tym obciążeniem, aby mogli pracować wstawowy okres, uprawniający do zasiłku. Oczywiście są to wszystko pilnatszy, nie rozwijające samej sprawy bezrobocia, to też w dążeniu do jego bodaj częściowej i stopniowej likwidacji poczynione zostaną starania i w innym kierunku, mianowicie drogą zainteresowania i interwencji czynników miarodajnych w Warszawie, jak to miało miejsce w stosunku do fabryki w Zawierciu, czy też drogą wyjednania zamówień podjęte będą kroki, celem uruchomienia niektórych zakładów przemysłowych, jak np. hutę częstochowskie, lub zwiększenia liczby zatrudnionych w fabrykach, pracujących z ograniczeniami.

Drugą doniosłą sprawą jest budowa szkół. Postanowiona została i w tym roku będzie prowadzona budowa gmachu szkolnego na Stradomiu, gdzie szkoła Nr. 21 rozrzucona jest na kilka punktów w 11-tych oddzielnych izbach, oraz budowa szkoły Nr. 1, która obecnie przy ul. 7-ju Kamienie jest w warunkach wprost nie do zniesienia. Gmach dla pomieszczenia tej szkoły nie stanie jednak przy ulicy Chłopskiej, jak to było pierwotnie projektowane, a co jest niecelowe ze względu na zbytne oddalenie, lecz wzniesiony będzie w tej samej dzielnicy Podjasnogórze i ul. 7-miu Kamienie, mianowicie przy zbiegu tej ulicy z ul. Pułaskiego, przyczem pod budowę zajęty zostanie narożnik parku Staszycza w tym miejscu, gdzie obecnie mieszczą się inspekty ogrodnice, które i tak trzeba stać usunąć. — Wzreszcie trzecim gmachem szkolnym, którego budowa rozpocznie się w tym roku, będzie gmach w parku na Zawodziu, wznoszony staraniem Tow. Budowy Szkoły Doksztalającej z wiceprezidentem J. Dziubą na czele, jako przewodniczącym T-wa. Kwestia nabycia gmachu teatru od dłuższego czasu frapuje miasto i społeczeństwo. Otóż radziecka komisja finansowo-budżetowa na posiedzeniu z dnia onegdajszym powzięła uzgodnioną we wszystkich grupowaniach uchwałę, że miasto kupuje gmach teatru od K. K. O., a więc niewątpliwie tym razem na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej, które się odbędzie w przyszły czwartek, sprawa nie napotka już na trudności. Miasto nabywa teatr na ustalonych i znanych już warunkach za sumę 491.000 zł. (cena obiektu, zaległości czynszu, procenty) plus 100.000 zł. nowej pożyczki od K. K. O. na wykończenie gmachu. — Cała należność spłacana będzie w ciągu 35 i pół lat ratami po 31.000 zł., przyczem nie należy zapominać, że sam czynsz dzierżawny wynosi 18.000 zł. rocznie. Koszt wykończenia górnej sali na 1.000 miejsc z rozszerzeniem sceny, która w przyszłości przewidziana jest jako scena rotacyjna, obliczony został na 125.000 zł. Nie będą tu zastosowane urządzenia luksusowe, ale skromne i estetyczne, wystarczające jednak dla uruchomienia i użytkowania gmachu teatru w całości. Prace rozpoczną się tu już w kwietniu i ukończone być mają na nowy sezon teatralny jesienią.

Przedmiotem debaty Zarządu Miejskiego i Rady Miejskiej będzie sprawa rzeźni. Tow. Budowy i Eksploatacji rzeźni miejskiej przegrało długotrwały proces o przysługujące miastu prawo wcześniejszego wykonania rzeźni, która na mocy wyroku Sądu Najwyższego może być nabyta za cenę faktycznej wartości bez pla-

# Atak żydów na Polskę

PO NOWYM JORKU — PARYŻ.

żydowska Agencja Telegraficzna donosi z Paryża:

„Odbłyło się tu plenarne posiedzenie egzekutywy Światowego Kongresu Żydowskiego, na którym obszernie omówiono obrachunki żydów w Polsce.

W obradach wzięli udział dr. M. Goldman (Genewa), prof. G. Bernhard (Paryż), M. H. Davis (Londyn), M. L. Perzweig (Londyn), N. Jarblum (Paryż), S. Mayer (Szwajcaria), dr. M. Nurok (Ryga), J. Neidisch (Paryż), Baruch Cukierman i dr. Kubowicki (Bruksela), zaś y charakterze gości N. Bard (Londyn), Leon Bernheim (Paryż) i M. Szezu pakiewicz (Warszawa).

Egzekutywa stwierdziła, że polityczna i gospodarcza sytuacja żydostwa polskiego pogarsza się coraz bardziej. Kampania antysemicka szczególnie na prowincji przybiera ostre formy. Prowadzona jest gwałtowna agitacja bojkotowa

przeciwko Żydom. Nie są podejmowane kroki aby stanowczo i energicznie położyć kres agitacji antyżydowskiej, którą uprawia nietylko opozycja endecka, lecz również pewne inne kierunki i kier katolicki, co koliduje z zasadą równouprawnienia żydów, zagwarantowaną przez konstytucję. Na posiedzeniu omawiano szereg spraw dotyczących walki eksterminacyjnej przeciwko żydom polskim, zagrożającej bytowi mas żydowskich w Polsce.

Uchwalona rezolucja głosi, iż egzekutywa uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę na tragiczne zaostrenie problemu polsko-żydowskiego.

Egzekutywa uważnie śledzić będzie dalszy rozwój tej sprawy i jest przekonana, że korzystając będzie z poparcia wszystkich świadomych odłamów narodu żydowskiego celem zabezpieczenia praw i poprawy sytuacji gospodarczych żydostwa polskiego.

## Walka o przyszłość to walka o młodzież

Powyższe zdanie Stalina stało się dewizą organizacji komunistycznej w ciągu lat ostatnich. Pozyskanie młodzieży dla idei komunistycznych absorbuje gros sił Trzeciej Międzynarodówki.

Podług dyrektów Dimitrowa, ostatni Międzynarodowy Kongres Komunistów uchwalił wniosek towarzysza Wolfa o całkowitej zmianie dotychczasowej metody walki na międzynarodowym froncie młodzieżowym.

Rezolucja Wolfa brzmi jak następuje: „Poza Z. S. R. R. nie mamy już potrzeby tworzyć właściwego komsonomu, ale nowy typ organizacji młodzieży, która obejmowałaby nie tylko awangardę młodzieży komunistycznej, lecz także młodzież socjalistyczną, neutralną, narodowo-rewolucyjną, patriotyczną, pacyfistyczną, wyznaniową i t. d.

Pozostawienie im praw demokratycznych jest koniecznością dla stworzenia i rozwoju tych organizacji.”

Rezolucja poleca dalej, aby „zwracać należytą uwagę na sentymenty patriotyczne młodzieży i na tradycje demokratyczne niektórych krajów”. W ten sposób front komunistyczny młodzieży poza Rosją został zupełnie zmieniony. Nie należy polegać już teraz na jednolitym, skonsolidowanym froncie młodzieży, lecz na powolnej infiltracji w szeregi młodzieży pacyfistycznej, patriotycznej i chrześcijańskiej. Trzeba dodać do tego, że front komunistyczny powiększył swoje wyniki w większości krajów przez przymierze z młodzieżą socjalistyczną, ludową i żydowską, w którym to przymierzu zawsze i wszędzie gra pierwszorzędą rolę.

## W kołchozach kradną na prawo i lewo.

Z Moskwy donoszą: „Polnarna Prawda” skarży się na brak artykułów spożywczych w północnych okęgach oraz na drożyznę tych artykułów. Od 2-ch miesięcy brak jest w sklepach kaszy, ryb, makaronu, a mięsa wogóle nie ma w handlu. Chleba również często brak. Kiloqram mała śmietankowego kosztuje od 20 do 22 rubli. Poza tym ludność odczuwa brak odzieży, bielizny i wogóle manufaktury.

W rejonie kolskim wszystkie siedem kołchozów są deficytowe. Członkowie zarządu kradną i trwonią pieniądze spółdzielcza. Fundusze wydawane są bez żadnego planu, np. dochód kołchozu Tułonaa wyniósł w roku ubiegłym 36 tys. rubli, a wydano awansem kołchoźnikom 70 tysięcy rubli.

Kołchoźnicy nie wychodzą do pracy zupełnie, albo bardzo rzadko; szef kołchoźników tego kołchozu Iwan Niwanui w roku ubiegłym wyrobił tylko 13 t. zw. „pracodni”.

**Z ofiarą na Pomoc Żimową nie należy zwlekać. Czyż już wpiacił kadeklarowaną sumę?**

**„POMOC ŻIMOWA”**

**DRUKI do Ubezpieczalni Społecznej w Księgarni i sklepie „6ONCA” II Aleja 26, tel. 20-50.**

## „Miejsce już zajęte”

Irenka stała w swoim kłnym paltočku przed ogromną wystawą księgarni i co chwila uderzała głową o szybę lustrzaną, która przeszkadzała przyjrzeć się bliżej tym cudom, ustawionym na półkach, w oknie. Boże! jakie bardzo lubiła czytać! A teraz, odkąd tak bardzo źle jest w domu, i nawet na chleb nie chce starczyć, nawet marzyć nie można o książkach. Węć tylko tak, z daleka chłonnie oczami to, co jest w książce. Stoł tak i wyobrażał sobie, co tam napisano: o, na przykład w tamtej książce z okładką, na której kołysze się okręt, jak by płynął po wąskim pasie wody... albo w tej tutaj, na której mały chłopczyk misie kąpieliszem, wychylił z okna pociąg... I ona jedziła pociągami, kiedy ojciec żył, kiedy zarabiał pieniądze. Dzisiaj...

Nie, nie może rozpałmywać ciągle tego, że jest źle! Przecież wyszła z tym zamiarem z domu, że coś musi poradzić, coś wymyślić! To nie może być, żeby nie mogła w jakiś sposób pomóc. Skoro dla starszych nie ma posad, pracy, to ona, 13-letnia dziewczynka musi pokazać, że zarobi! Bo jakże to tak, żeby nie było pracy. Przecież kto chce pracować... to musi, powinien mieć pracę! Aż zaciętna pięści i spojrziała dookoła groźnym wzrokiem, jak by wyzywała wszystkich tych do walki, którzy by jej zaprzeczyli się

## Ostatnie chwile krwawego teroru w Maladze

Londyn. — Wstrząsający opis krwawego teroru komunistycznego w ostatnich godzinach przed zajęciem Malagi przez wojska narodowe ogłasza korespondent „Daily Mail” H. S. Graff.

Kiedy wojska narodowe stanęły u bram Malagi, ludność miasta przeżyła noc trwogi. Komuniści płądrowali podpalali, i mordowali, nad miastem widać było tony pożarów. Pułkownik Borbon, który dowodził wojskami narodowymi postanowił zaryzykować wszystko, by Malagę jak najprędzej zająć.

Ponieważ w Maladze znajdowało się wielu zakonników, ruszył pułkownik Borbon naprzód, by zapobiec dalszemu wyrzynaniu niewinnych ludzi.

Graff opisuje dalej, że liczba wymordowanych przez czerwonych w Maladze wynosi 13 tysięcy. Także w Toremolinias, najpiękniejszym kąpielisku pod Malagą, komuniści płądrowali i podpalali najpiękniejsze tamtejsze wille. Tutaj grasował jakiś zbir, znany pod nazwiskiem pułkownika z gro madą ludzi, z którymi przyjeżdżał codziennie tak zwany wozem śmierci do Malagi na poszukiwanie ofiar. Pew

ośmielił!

Z kieszonki zaciąsnego płaszczyka wyciągnęła adresy, opisane z gazet i rubryki „pracy zaofiarowanej”.

Aha! Smońna, to zdaje mi się saraz tutaj.

— Czy tu potrzebna dziewczynka na posyłki?  
Z drżeniem serca czekała na odpowiedź. W iluz to miejscach powtórzyła już to samo pytanie i ile razy usłyszała tę samą odpowiedź: — „tak, ale miejsce już zajęte!”. Zdało się, że przez ten ułamek sekundy, dzielący pytanie od odpowiedzi upływa godzina. Serce zamierało z niepewności.

Tutaj było potrzeba, ale miejsce już zajęte.

Spuściła głowę a silę woli tłumione dwie tył ukazały się w oczach. Przecież spodziewała się tej odpowiedzi, chociaż wiedz...

Właścicielka pracowni krawieckiej spojrziała na dziewczynkę.

— A gdzie twoja matka, mam matkę?  
— Mam. Tatusi umarł, a mamusia pracowała w biurze, potem ją zredukowali, teraz wcale nie ma posady i ja muszę jej pomóc, bo przecież nikogo nie ma poza mną.

Uniosła hardo głowę, jak by sama siebie przekonać chciała, że przecież da radę, że przecież nie wolno jej opuszczać ręk.

— Jeżeli nie nie smajdziesz, to dowiedz się za tydzień. Tylko lepiej z matką. Jeżeli będzie więcej roboty, a ty naprawdę nie boisz się pracować...

— Och, proszę pani! Przekona się pani! Będzie się starała z całych sił!

Zbiegała po schodach prawie i sna. No jest przynajmniej jakaś sekera nadziei. „Boże daj, żeby ta pani miała dużo roboty! Boże daj! Wzdychała z głębi serca.

Pytanie powtórzone w następnym miejscu, brzmiało już nie tak bez nadziei, nie tak nieśmiało. Niestety i tu już było miejsce zajęte.

„Od czego to zależy, że jeden ma pracę, a drugi nie ma? Wszędzie, gdzie przyjdę, już ktoś był przede mną. Dlaczego nie mogę przyjąć pierwsza i dostać zajęcie? Właśnie ja, a nie ona. Cóż, że ta inna też potrzebuje, ale i ja chcę pracować, chcę pomóc i ja chcę!”

Z nową energią pobiegła dalej. Pod tym następnym i ostatnim już adresem: był sklep. Ale i tutaj przybyła za późno i tu miejsce było zajęte.

„Za dużo jest tych, co muszą pracować, a za mało tych, co pracę dać mogą!” rozmyślała, wlokąc się wolno ku domowi.

„Jak bardzo się tym, co pracy nie mają! Jak bardzo źle!”

Przystanąła przed księgarnią i znużonym wzrokiem powiodła po cudach, które jeszcze niedawno tak ją wabiły ku sobie. Wygląda pogardliwie usta. „Żeby kto napisał taką książkę, jak dać wszystkim tym pracę, co chcą pracować!... westchnęła „taka książka dopiero byłaby śliczną książką!”

S. O.

przy początku operacji, wytrwał na posterunku do chwili ostatecznego zwycięstwa.

Zaledwie zwycięskie wojska polowały się na ulicach Malagi, z domów wyległa ludność, mężczyźni, kobiety i dzieci, wznosząc okrzyki i manifestując swą radość z powodu uwolnienia od teroru bolszewickiego. Wkrótce zatknięto czerwono-żółto-czerwona chorągiew na katedrze i na budynkach państwowych.

Równocześnie okryty wojenne narodowe zarządziły kotwicę w porcie. Jak najwyższa komenda armii narodowej donosi, już w niedzielę pod osłoną nocy, odplynął z Malagi w kierunku Kartaginy okręt, którym zbiegli przywódcy bolszewicy.

## PRZYWRACANIE ŁADU W SPUSTOSZONYM MIEŚCIE.

Rzym. — Agencja Stefania donosi z Malagi, że spustoszenia, dokonane przez bolszewików w Maladze są jeszcze większe, niż przypuszczano.

Większość domów jest uszkodzona. Zwłaszcza przedmieścia i dzielnica portowa przedstawiają obraz zniszczenia.

Z pałaców i wili w pobliżu Katedry pozostały tylko ruiny.

Wszelkie skarby zostały zrabowane. Czego płądrujący bolszewicy nie mogli zabrać, to zgromadzili na stos na środku katedry i podpalili.

Wojska narodowe przystąpiły do przywracania porządku. Z ulic usuwane zwłoki zabitych. Kolumny sanitarne uwiązują się po mieście. Wojska narodowe troszczą się także o dostawę żywności dla mieszkańców Malagi, których liczba powiększyła się znacznie wskutek napływu ludności z okolicy.

„JaK „Picolo” donosi, bolszewicy zrabowali i wywieźli z Malagi 75.000 kg. srebra.

## Z dziedziny mody

Pierwsze modele wiosenne.

„Ażkołki” mamy jeszcze zimą, żurna le mod demonstrują nam już tylko wiosenne modele. W magazynach panuje w związku z przygotowaniem nowych modeli duże ożywienie, a nawet mówi się już o tym, co nosić będziemy latem... Posłuchajmy, co mówi pani płożka. Przechwyciły słowo o pałkach wiosennych: będą one dość krótkie, tak samo jak suknie; mówi się o tym, że zakrywać będą ledwo kolana. W Paryżu modele wiosenne są już do obejrzenia. Są one wszystkie lekko wcięte, ale bez przesady, tylko tyle, żeby wycięcie smukłości kibiści pani i linie jej bioder. Ramiona pozostają nadal zlekka porudnieione, rękawy nadal bufiaste, znacznie jednak akromniejsze niż były dotychczas. Ale letnie stroje naprawdopodobnie nie wyznaczą się wielości bufi. Narazie wystarczy dla rozszerzenia rękawów cztery, pięć kłdów w materiale, przesada będzie tylko wakazywała, iż rękaw nie był osztyt w tym roku, ale w którymś z poprzednich. Pasją tegorocznej mody, wiosennej będą a całą pewnością stębnowanie. Brzegi kołnierza, wyłogów, mankietów, rękawów, kieszerek — wszystko pokryte będzie stębnowaniem. Niektędy nawet całe pasia będą zastębnowane.

Z poróid niedzielnycy ilości modeli, które przygotowują magazyny paryskie, przeważają kostiumy — tailleur. Zakęci ki przy tych kostiumach są pół wcięte, dość długie (doł zakęcia może sięgać napisana opuszczonej ręk). Zakęci są przede wszystkim u dołu kłdowozu rozszerzone, a rękawy tylko lekko bufiaste.

Gładkich materiałów moda nie przewi druje zupełnie. Noszone będą tkaniny na krępane, superwełniane, przetykane i najromanticzej przeplatane. Ozdoba materiału będą obok stębnówk, rozmaite narszycia, a jedwabna, stony, metala o t. p. Naszycia takie może ozdobić i spódnice, zakęci, a nawet całe pęcy, rękawy i t. p. Dzieki tym ozycykom można będzie zmienić do niepozowania starą sukate. Sukienka o plecach rozszytych naszywami zmieniła nie tylko swój wygląd, ale grała i y charakter.



Nowy rekordzista świata.

Lotnik francuski Delmotte pobit w trzech dniach światowy rekord szybkości lotu, lecąc z szybkością 504,672 km. na godz. Na zdjęciu — lotnik ze swym pieskiem — maskota.

## Ze świata

(X) Wystawa paryska otworzy swe podwoje 1 maja. W celu dotrzymania tego terminu zostały przyspieszone roboty tere nowe i budowlane na obszarze wystawowym i wprowadzono trzy zmiany, tak iż praca idzie bez przerwy w ciągu całej doby. Prawdopodobnie, jak to zwykle bywa, nie wszystkie budynki wystawowe będą gotowe wewnątrz na termin 1 maja. Jednak oficjalne otwarcie wystawy odbędzie się tego dnia. W gmachu muzeum narodowego, który pozostanie jako trwała państwowa wystawa retrospektywna malarstwa francuskiego od prymitywów poczynając aż do kubistów.

(X) Uroczystości ku czci Puszkina w Londynie. Londyńskie Towarzystwo im. Puszkina urządza akademię w setną rocznicę zgonu wielkiego poety rosyjskiego. Przemówienie inauguracyjne wygłosi prezes towarzystwa, pierwszy lord admirałcji, sir Samuel Hoare. Protektorat nad akademią objęły dwie prawniczki Puszkina, lady Zia Vermer i markiza Milford Haven.

(X) Nożna maszyna do pisania. Pewien wiedeński inżynier opatentował niedawno model nożnej maszyny do pisania, w której zastosowany został ten sam system co w nożnej maszynie do szycia. Maszyna ta zaopatrzona została w pedały, przy pomocy

których można przesuwac karetkę, podnosić i opuszczać linie, robić akapity i regulować margines i odstępy. W ten sposób maszynistka może nie odrywać zupełnie palców od klawiatury. Nowy wynalazek maszyny nożnej zawiera, jak wiele innych wynalazków, niezbępczeństwo powiększenia czeszy bezrobolnych. Jeżeli bowiem załatwiane korespondencji biurowej odbywać się będzie, dzięki maszynie nożnej, znacznie szybciej, to biura zatrudnią będą mniej stenotypistek niż dawniej.

## Okrutny mord na fermie francuskiej.

Prasa paryska w sensacyjnej formie podaje informacje o zbrodni, dokonanej we wsi Piscop w okolicach Montmorency.

Przed kilku dniami w wiosce tej zamordowany został w tajemniczych okolicznościach właściciel fermy, niejaki Beckaert.

W niedzielę robotnik rolny, pracujący na fermie, niejaki Saladiak, rzekomo Polak, pochodzący z Trzciannya, udał się do fermy sąsiedniej i zabrał z

sobą dwie służące, pracujące na tej fermie i oświadczył, że musi je odprowadzić do posterunku policyjnego, dokąd zostały zawezwane celem złożenia zeznania w sprawie dokonanego morderstwa.

Po drodze Saladiak kilkoma strzałami z rewolweru zabił jedną ze służących, Polkę Annę Zazulę i ranil poważnie jej koleżankę Francuskę.

Powróciwszy na fermę, Saladiak zamknął się w swoim pokoju i podczas dobijania się do drzwi policjanta strzelił dwukrotnie do siebie, odnosząc ciężkie rany.

Władze śledcze z faktu morderstwa i samobójstwa wysuwają wniosek, że sprawą morderstwa właściciela fermy był Saladiak.

(X) Grecy muszą się żenić. Rząd grecki opracował projekt nowej ustawy, według której każdy obywatel grecki, który ukończył 25 lat, obowiązany jest wstąpić w związek małżeński, jeżeli tego nie uczyni, będzie zmuszony do opłacania wysokiego podatku. Urzędnicy państwowi, którzy po osiągnięciu wieku 25 lat nie ożenią się, zostaną zwolnieni z posad. Prawo przewi

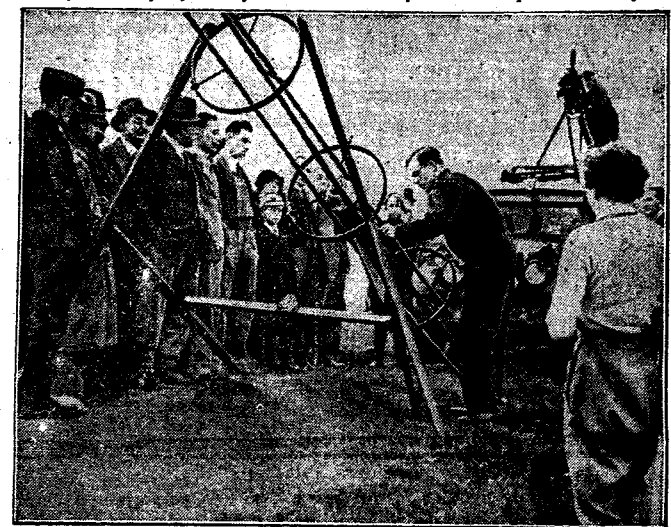
duje też, iż osoby nie nadające się do związku małżeńskiego, z tych czy innych względów, będą musiały w razie otrzymania spadku odstąpić skarbowi państwa połowę sumy spadkowej.

(X) 300.000 Smithów - emerytów. Nowe ustawy przyjęte w ubiegłym roku przez Kongres uprawniają rząd U. S. A. do wypłacania renty starczej wszystkim, którzy osiągnęli wiek 60 lat i są pozabawieni zaopatrzenia na starość. Jak dotąd wpłynęło 26 milionów podań do ministerstwa opieki społecznej o przyznanie renty. Przy rozpatrywaniu podań okazało się, że najbardziej rozpowszechnionym w U. S. A. razwiskiem jest Smith. Podań od Smithów wpłynęło 294.000. Na drugim miejscu znajduje się nazwisko Wilson, na trzecim Miller, na czwartym Mc Cormick i t. d.

W szkole. Powtarzam, anonim, to czołowiek, który chce pozostać nieznanym... Kto się tam śmieje? Głos z ławki: — Anonim! Siła woli. — Mąż pani odwycał się od palenia. Trzeba mieć silną wolę, aby wyrwać w tym. — Tej mi nie brak, dzieki Bogu!

## CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO? PIĄTEK, 12 LUTEGO.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”, 6.33 Gimnastyka, 6.50 Muzyka z płyt, 7.15 Dziennik poranny, 7.25 Informacje, 7.30 Muzyka z płyt, 8.00 Audycja dla szkół, 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): „Ludzie morza” — z okazji rocznicy odzyskania morza w oprac. J. Stępowskiego, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Uczniowie Zygmunta Noskowskiego (płyty), 12.40 Dziennik południowy, 12.50 „Soja w gospodarstwie wiejskim” — pogadanka, wygł. inż. E. Dziukowski, 15.00 Wiadomości gospodarcze, 15.15 Koncert Trii Salomonowej P. R., 15.55 Jak spędzić święto? 16.00 Film, plastyka, architektura, 16.10 Pogadanka społeczna, 16.15 Rozmowa z chórami, kapelana M. Rekaša (ze Lwowa), 16.30 Muzyka operowa (płyty), 17.00 „W kraju wiatraków i rzek płynących w górę” — felieton St. Miódziewskiego (z Torunia), W. A. Mozart: Divertimento Es-dur na skrzypce, altówkę i wiolonczellę, Wykonawcy: L. Kędziora (skrzypce), M. Szalecki (altówka), R. Halber (wiolonczella), 17.50 „Encyklopedia mówiona” — w oprac. inż. St. Broniewskiego (z Krakowa), 18.00 Pogadanka aktualna, 18.10 Poradnik sportowy ogólny, 18.20 Koncert reklamowy, 18.50 „Nowiny leśne” — wygł. prof. Jan Klozka, 19.00 „Amy Foster” — nowela (w skróceniu) J. Conrad-Korzeniowskiego, recytuje Stefan Jaracz, 19.20 „Z pieśnią po kraju” — audycja poprowadzi prof. Bron. Rutkowski, 19.45 Fragment opery, 20.00 „Flet” — szósta pogadanka z cyklu „Instrumenty orkiestry syfon”, — wygł. prof. L. Kamiński (z Poznania), 20.15 Koncert wieczorny, Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego z udz. J. Gaebel-Tarnawy (spiew), 21.15 Dziennik wieczorny, 21.25 Pogadanka aktualna, 21.30 „Z albumu A. Ketelbewy” — lekki koncert (ze Lwowa), Wykonawcy: zwyciężca orkiestra Tad. Seredyńskiego, chór „Wesola Piątka” i solisci, 22.30 „Powiedz mi, co czujesz, a powiem ci, kim jesteś” — skecz Fel. Zandera (ze Lwowa), 22.45 Muzyka lekka (płyty).



Próby z rakiety pocztową w Anglii.

Niemiecki inżynier Gerhord Zucker wzbudził w Anglii duże zainteresowanie swoimi próbami z rakiety pocztowej w Lynton. Po raz pierwszy w ciałach on wynależ rakiety z przesyłką pocztową na wyspę Wight, jednakże eksperyment nie zupełnie się powiódł z powodu nieoczekiwanych przeszkód atmosferycznych. — Na zdjęciu inż. Zuck er przy swoich próbach w Lynton.

## ZBIGNIEW RAKOWIECKI (59)

# SERCA W PANCERZACH

POWIEŚĆ.

— Z Sleotnem. — Roman Potylew usłyszał, że głos aktorki zadrażył dziwnie. — Tak, z Sleotnem — powtórzył. — Wczoraj w nocy przyjechał on do Warszawy.

— Dobrze, skomunikuję się z nim — głos aktorki znowu zadrażył nerwowo. — To narazie wszystko. Dowiedzenia pani. Zadzwonienie po południu. — Proszę. Dowiedzenia.

Roman Potylew stał jeszcze przy telefonie dobrą chwilę, trzymając w ręce słuchawkę. Podejrzenia, jakie mu się wczoraj nasunęły, gdy zobaczył swą „narzeczoną” w poczekalni dworca centralnego, teraz wróciły ze zdwojona siłą. — Roman Potylew uprzytomnił sobie, że od pewnego czasu Rita Mara — dotąd jedyna z najgorliwszych współpracowniczek — systematycznie wykręca się od każdej „pracy”, jaką on jej poleca wykonać. Dotąd nigdy tego nie było...

Przypomniał sobie również, że Rita Mara zachowuje się tak, dopiero od chwili, gdy polecił jej nawiązać znajomość z Georgiem Sleotnem. To było zastanawiające. Adwokat-spieg należał do ludzi, którzy lubią natychmiast sprawdzać swoje podejrzenia. Pozostawił teczkę na biurku i wyszedł z mieszkania. Takśówaśka udał się do pięknej willi gwiazdy filmowej. Polecił szoferowi przystanąć o kilka domów przed willą i pieszo udał się dalej. Otworzył własnym kluczem furtkę, przeszedł piękny ogród kwiatowy i stanął przed drzwiami. Z kilkunastu posiadanych kluczy wybrał jeden i bezszelst-

nie otworzył drzwi.

W mieszkaniu panowała cisza. Roman Potylew na palcach minął przed pokój, jadalnię i zatrzymał się przed sypialnią „uroczego zjawiska ekranu”.

Usłyszał głos gwiazdy... Momentalnie pochylił się i spojrział przez dziurkę od klucza w głąb pokoju. Aktorka siedziała na krześle, trzymając w ręce słuchawkę telefonu.

Roman Potylew wyczuł słuch i do uszu jego dobiegły słowa: — Dowie się pan, gdzie przebywa... Dłużej nie czekał. Jednym potężnym pchnięciem otworzył drzwi i wpadł, jak błyskawica do sypialni. Rita Mara odwróciła się. Na jego widok przybladła nieco i rzuciła do telefonu:

— Mac Gr... — reszta została wgniecioną z powrotem do krtani potężną ręką adwokata Potylewa.

Szamotali się jeszcze przez chwilę, aż wreszcie spiegił gwiazdę marmurowym przyciskiem w czoło. Bez jęku osunęła się na miękki dywan.

Roman Potylew przede wszystkim przerwał połączenie telefoniczne. Następnie dźwignął zamknięta aktorkę na plecy i opuścił mieszkanie. Drzwi wejściowe zatrzasnął.

Wolnym krokiem, rozglądając się wokoło, doszedł do samochodu gwiazdy, stojącego przed bramą i ułożywszy Ritę Mara obok siebie, ruszył.

Po kilkunastu minutach bardzo szybko jazdy zatrzymał wóz przed małym domkiem, w którym uwieszono rannego detektywa.

Albert Monce zdziwił się nie mało, gdy na dźwięk dzwonka otworzył drzwi i ujrzał swego szefa, dźwigającego na plecach zamkniętą swą „najbliższą współpracownicę”. Nic jednak nie powiedział,

tylko pomógł mu zanieść nieprzytomną gwiazdę do tego samego pokoju, w którym do niedawna leżał ranny detektyw.

Gdy już ją ułożyli, Roman Potylew przerwał milczenie...

— Chciała nas zdradzić!

— Albert Monce spojrział na bladą twarz Rity Mary.

— Zaczyna być gorąco w Warszawie — mruknął.

— Dostatecznie. Niech ją pan spryska wodą...

Były porucznik gwardii wyszedł na chwilę z pokoju i wrócił po chwili, trzymając w ręce szklankę z wodą. Prysnał nią na twarz zamkniętej.

Po chwili otworzyła oczy. Spojrzała niezbyt przytomnie na pochyłonych nad nią mężczyzn i dopiero po pewnym czasie uprzytomniła sobie, co się stało.

Przez usta Romana Potylewa przewiła się zły uśmiech.

— Dla nas to pani chorowała, co? Rita Mara poderwała się na łóżku.

— Tak. Chorowałam! Chorowałam z obrzydzenia, że tyle czasu byłam w waszych rękach bezwolną zabawką! Chorowałam, że przez was doprowadziłam do ruiny tych ludzi, lotry! Możliwe zrobić ze mną co wam się podoba, ale przed tym dowiedzieć się, że jestem szczęśliwa, że znalazłam w sobie tyle siły, aby z wami skończyć. Gardzę wami bardziej, niż gardziłam sobą jeszcze wczoraj! To już wszystko, co wam chciałam powiedzieć...

— Niewiele — mruknął lakonicznie Potylew. — Sądziłem, że powie nam pani coś mądrego...

Rita Mara nie nie odpowiedziała. Była kompletnie wyczerpana wybuchem.

— Pogadamy ze sobą po moim przejściu z sądu — mówił dalej Potylew — a na razie przyjemnych marzeń.

Opanowała się. — Nie wyobrażacie sobie nawet, jak będą one przyjemne. Będę bowiem marzyć, aby was jaknajszybciej zamknęli w kryminalu — rzekła zupełnie spokojnie.

Roman Potylew roześmiał się niewyraźnie.

— Nie będzie przesady, jeśli powiem, że są to marzenia świętej głowy — rzekł, po czym skinąłszy na przysłuchującego się tej wymianie „uprzejmości” Alberta Monce’a, wyszedł z pokoju.

Na korytarzu zwrócił się do byłego porucznika gwardii:

— Pilnujcie i jej dobrze. Wróć tu za jakieś dwie godziny, to się zastanowimy co z nią zrobisz.

Albert Monce w milczeniu skinął głową — Muszę przyznać — dodał jeszcze Potylew, — że się nie spodziewałem po niej takiego postawienia sprawy. Sądziłem, że się rozbeczy i znacznie się tłumaczy. Zaimponowała mi...

— Mnie też.

— Dowiedzenia więc, narazie! — Adwokat-spieg wyszedł z małego domku i wsiadłszy do samochodu uwieszoną aktorkę, odjechał. Przybył do swego mieszkania, gdzie wziął torbę adwokacką i teczkę z aktami sprawy, w której dziś występował i wrócił znowu do auta.

Jadąc do sądu okręgowego, rozmyślał nad nową kłeską. Jaka go spotkała.

„Zdrać!” Rity Mara odczuł bardzo do kłiwie, mimo, iż nie dał po sobie poznać. Była ona jego naprawdę najbardziej zaufaną współpracownicą. Począł już teraz obmyślać, w jaki sposób ukryć jej zniknięcie w Warszawie.

Po chwili namyśtu postanowił przez stosunki wyrobić jej dziś jeszcze paszport zagraniczny i wysłać za nią inną kobietę.

C. d. n.